

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem mł.
sierpnia Mk. 1400.—
bez odnośnienia 1250.—
Na prowincji miesięczn. 1400.—
Zaprawia 2250.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 125
Nekrologi " 65
zwykłe " 60
drobne za jeden wyraz " 30
Ceny ogłoszeń należy rozumiwać
za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admini-
stracji o 11 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
a terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-79, Admin. 123-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 50 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Bandyckie metody.

Tow. Hołowko ofiarą endeckiego zamachu!

Gdyby kto miał jeszcze wątpliwości, w jakich warunkach będą się u nas odbywały „czyste i uczciwe”, wedle zapewnień ministrów naszych, wybory, ten niechaj żałuje, że nie był w niedzielę, dnia 13 sierpnia w mieście powiatowym Mławie! Tam przeżyłby chwile, którychby póki życia zapomnieć nie mógł.

Tow. Tadeusz Hołowko przemawiał w Mławie na wiecu Ludzi było wielu, ile, że to była niedziela. Towarzysze z organizacji miejscowej, oczekujący go na dworcu kolejowym, ostrzegli go, że szykują się na niego endecy, że przygotowali jakąś bojówkę, że są ludzie w Mławie, którzy się od kilku dni już odgrzali, że urządzają socjalistyczne stopy, aby drogę do Mławy zapomniał.

Tow. Hołowko mówił o reformie rolnej. Przerwywano mu. Wymyślano od żydów. Domagano się, by o żydach mówił.

Gdy skończył, miejscowi laminarze księgarz Siudak i trafikarz Wróbel zabrali głos, aby że tak powiemy mówić o Naczelniku Państwa i o Korantym. Nastroj w czasie tych przemówień panował pogromowy. Studenci uniwersytetu bawiący w Mławie zgola nie socjaliści, poruszeni nastrojem tłumy, ostrzegli tow. Hołowkę przed gotującym się na niego zamachem, odczyli go kołem i namawiali, aby wiec opuścił.

Towarzysz nasz posłuchał ich rady i nie chcąc prowokować tłumy, ruszył w drogę. Zaledwie wszedł w aleję, prowadzącą do dworca (4 kilometry) — wysypał się za nim tłum mieszczan i łobuzów, pedząc za gromadką studentów, wśród których znajdował się Hołowko.

Tłum po chwili znalazł się koło tow. Hołowki. Z bocznej ulicy wychylił się sekretarz Magistratu Ossowski i zaczął nawoływać tłum, aby bili żyda, socjalistę, bolszewika. „Do Palestyny! do Trockiego!” — wołano.

Wtem napotkano nareszcie 3 policjantów. Gdy się tow. Hołowko odwołał do nich, aby spełnić obowiązek i stanąć w obronie samotnego i bezbronного człowieka, policjanci zwrócili się do tłumy i zaczęli namawiać do spokoju. Gdy usłyszeli, że tow. Hołowko jest socjalistą, uciekli.

Uciekł też napotkany w drodze sierżant policji.

Co widząc Ossowski, chwycił za cegłę i zaczął nią walić w tow. Hołowkę. Uderzył go w twarz cegłą i o mały włos oka nie wybił!

Tłum za jego przykładem rzucał w bezbronного kamieniami! Towarzysza naszego ciężko pobiło.

Bezprzykładna ta zbrodnia została przerwana z chwilą, gdy Hołowko i jego szlachetni, młodzi obrońcy znaleźli się na dworcu. Tutaj policjant rzucił się na tłum i sam jeden rozpedził. Ossowski uciekł jeden z pierwszych.

Na dworcu tow. Hołowko spotkał pułk. Rzymowskiego, który pomógł mu rany opatrzyć i powaga munduru ochraniał bezbronного literata, aż do odejścia pociągu. Spełnił swój obywatelski obowiązek pomimo, że jakąś obłąkana białogłowa ostrzegła go, że kala mundur oficera, brniąc socjalistę.

Tow. Hołowko wrócił do Warszawy, a my, którzy wierzymy jeszcze, że Rzeczpospolita jest państwem opartym na prawie, zapytujemy, gdzie jest owa władza, co to w obliczu Sejmu zapewniała o czystości i powadze wyborów.

O wiecu w Mławie wiedzieli władze. Gdzie był komendant policji, który wiedząc doskonale o tem, co gotują Ossowscy, Siudaki i Wróble — ile że wróble na dachu o tem w Mławie świętowały —, schował policję i sam się nie pokazał, wydając bezbronного towarzysza naszego w ręce szajki oprawców? Co to za Magistrat, którego sekretarz przewodzi tłumowi nieświadomych łobuzów, zachęca do mordu i pierwszego kamieniem w głowę godzi?

Jeżeli Rzeczpospolita jest państwem opartym na prawie, jej ministrowie pp. Kamiński i Makowski będą wiedzieli, co mają uczynić. My tutaj z całej mocy, całą siłą, jaką nam daje organizacja socjalistyczna, protestujemy przeciwko zbrodni i pod pręgierz opinii niezależnych i uczciwych ludzi oddajemy Siudaków i Wróblów, organizatorów endeckich, zamachowców i bandytów na powiat Mławski i okolice!

Przeciw zwołaniu sejmu.

Sejm przed rozejściem się na ferie jednomyślnie uchwalił, by wybory do nowego sejmu odbyły się 5-go listopada, do seimatu zaś 12-go. Stało się to już po porozumieniu z p. min. spr. wewnętrznych, który oświadczył, że wyznaczony poprzednio termin, o tydzień wcześniej, pozostawia władzom zbyt mało czasu na prace przygotowawcze, związane z wyborami.

Uchwała sejmowa, przyjęta w zgodzie z rzadami, musi oczywiście być wykonana. Tymczasem prasa endecka od kilku dni bije na alarm, jakoby „czynnikom wpływowym” gwałtownie szło o to, by odłożyć wybory na później. Zapytany w tej sprawie, p. prezyd. Nowak oświadczył, że ze względów technicznych pragnąłby odsunąć termin wyborów na przeciąg kilku, a najwyżej kilkunastu dni, że zwróci się w tej sprawie do komisji konstytucyjnej, że jednak obstatek przy tem, by wybory odbyły się w listopadzie, dekret zaś o rozpisaniu wyborów ukazuje się 18-go b. m., t. j. w przepisany terminie.

Należy istotnie ubolewać, że rząd wcześniej nie zbadał dokładnie trudności technicznych, z jakimi ma do czynienia administracja i że teraz musi zabiegać o dalsze odłożenie terminu wyborów. Ale ostatecznie nie byłoby nieszczerze, gdyby wyborów — jeśli istotnie termin 5-go listopada jest ze względów technicznych niemożliwy — odbyły się o tydzień później. Każdy zrozumiałby, że przesunięcie daty o kilka czy kilkanaście dni mogło wyznaczyć jedynie wskutek niewyrobienia naszego aparatu administracyjnego, zwłaszcza gdy jednocześnie ukazuje się dekret o rozpisaniu wyborów. By uzyskać zgodę Sejmu na nową termin, wystarczyłoby w danym wy-pa-dku porozumienie się z przedstawicielami stronniczymi w konwencie senjorów, albo też — jak projektuje p. Nowak — komisji konstytucyjnej. Trudno sobie wyobrazić, aby konwent czy komisja, uznając słusność motywów rządu, nie zgodziła się na jego żądanie, lecz dla czczej formalistycznej domagała się zwołania Sejmu, który-

by dopiero zatwierdził, czy odrzucił projekt rządu.

A tego właśnie żąda endecja, z góry odmawiając rządowi prawa porozumiewania się z jakąkolwiek komisją i zapowiadając „wielką szkodę”, płynącą z samego oświadczenia p. Nowaka. To przezwolenie endecji na punkcie uchwał sejmowych byłoby godne najwyższej pochwały, gdyby apertura ta okazała się nie wobec drobności, jaka jest odłożenie terminu wyborów na kilka dni, ale w daleko ważniejszych sprawach, jak np. wobec sfalszowania dwu artykułów konstytucji przez p. Dubanowicza, lub bezprawnego „wyinterpretowania” obu konstytucji i t. p.

Ale endecji bynajmniej nie idzie o świętość i nietykalność uchwał sejmowych. Szuka ona za wszelką cenę pretekstu do zwołania Sejmu, a w braku czego lepszego, chwytta się owej zwłoki kilkunastowej w terminie wyborów. Był jeszcze raz zebrać suwerenne ciało sejmowe.

Pisałszy już, o co jej chodzi. Endecja dąży, mimo wszelkich przeszkód, jakie się jej piętrzą na drodze, do utworzenia Koriantowego rządu na czas wyborów. Trzeba tedy obalić w Sejmie rząd obecny. Endecja pragnie także „zafatwić” kilka niecierpliwych zwłoki „karawanki”, jak np. utracenie ustawy o ochronie lokatorów, przygotowane już w trzech czytaniach w komisji dzięki niezamordowanej pracy endecka Jasiukiewicza. Jeśli posłowie chłopscy obla-rowali swych wyborców bezkarnością za paskarstwo, endecy muszą zafatrować jakiegoś równoważnika obywatelom-kamienicznikom. Jednym słowem endecja ma jeszcze dużo do „roboty” w Sejmie obecnym i nie można się dziwić, że p. marszałek Trampczyński na ostatnim posiedzeniu nie tylko nie pożegnał posłów, udających się na ferie, ale wogóle świecił nieobecnością.

Więc światłoma obłuda ze strony endecji są wszystkie jej krzyki w obronie uchwalonego terminu wyborów. Kto dąży do odbycia jeszcze jednej sesji sejmowej, która wedle zapowiedzi endeckich ma trwać 6 tygodni, ten dąży nie do utrzymania owe-

go terminu, lecz do odłożenia wyborów na czas znacznie późniejszy.

I dlatego rząd p. Nowaka, jeżeli nie chce być piłką w foot-ballu endeckim, winien uczynić wszystko, by nie doszło do zebrań Sejmu.

Niestety, jest jedna sprawa, dzięki której Sejm jeszcze — zdaje się — nie będzie mógł rozejść się ostatecznie. Mowa o Galicji Wschodniej. Powiadamy niestety, ponieważ Sejm mimo nieustających nawoływani posłów naszych, mimo złożenia przez nich wniosku naszego, żądającego dla Galicji Wsch. autonomii (nagłoszono odrzucenie), dopiero w ostatnich dniach swego żywota uległ przenikliwości politycznej K. P. K-ów i uchwalił wniosek nagły, domagający się samorządu wojewódzkiego dla Galicji Wschodniej.

Rząd, jak wiadomo, zwołał konferencję rzeczoznawców, która miała opracować projekt samorządu, czy też wskazać rządowi zasadnicze linie projektu. Nie wiemy, co konferencja uchwaliła i jaki rząd przygotowuje projekt. Ale to pewna, że żadna ustawa samorządowa dla Gal. Wsch. uchwalona przez Sejm obecny nie zadowolili Ukraińców, że ta droga absolutnie nie pozyska się ich do uczestnictwa w wyborach, jeżeli postanowia je bojkotować. Ten spóźniony „dar” K.-P.-K-owy bynajmniej nie będzie rozstrzygnięciem sprawy Galicji Wsch., lecz sprawą ta będzie jednym z przedmiotów sporu w okresie wyborczym między reakcją a demokracją.

Jeśli tedy obecny Sejm ma jeszcze rozpatrywać projekt samorządu dla Galicji Wsch., to pomijając już to, że rozprawę na ten temat mogą przeciągnąć się długo i doprowadzić do nowego przesilenia rządowego, wyniki tych obrad będą zupełnie bezwartościowe.

Niech tedy posłowie komisji konstyt. i zagranicznej, zbierający się 17-go b. m. na naradę, zastanowią się, czy wniosek K. P. K-owy, tak starczo-najwy, zasługuje na lepszy los, aniżeli wniosek socjalistyczny.

J. M. B.

Obszarnicy małopolscy biją na alarm.

Wpadł nam w ręce następujący dokument:

Związek Ziemian w Krakowie
Św. Jana L. 3-5 II p.
L. 286.

Kraków, dn. 22 lutego 1922.

OKÓLNIK Nr. 14.

JWiemozny Panie/Prezisie.

Wobec uchwalenia przez Sejm rozciągnięcia działalności ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych na Małopolskę, należy się spodziewać, że w najbliższym czasie rozpoczyna się usiłowania ze strony organizacji zawodowej (socjalistyczno - komunistycznej) fernali doprowadzenia do szeregu zatargów między służbą a właścicielem folwarku, a nawet wywołania strajku rolnego. Pierwsze wiadomości zaczynają już nawet nadchodzić, przyczem datą zamierzonego strajku rolnego jest dzień 1 kwietnia, który to dzień jest dniem służby w Kongresówce i przez tamtejszą organizację fernali, której filją jest organizacja w Tarnowie, forsowanym jest jako dzień od którego i w Małopolsce zaczynać się mają umowy służbowe.

Mimo innych zupełnie warunków u nas, organizacja ta ze względów politycznych czynić będzie wszystko, aby, conajmniej do zatargów jeśli nie do strajku doprowadzić. Wobec uchwały sejmowej władze administracyjne będą bezsilne (podkreślenie Red.) i cały ciężar spadnie na Związek. Sytuacja zmienia się bardzo i to na znacznie gorszą. Musimy więc

przygotować się na walkę, aby przeprowadzić ją dla ziemian jak najkorzystniej.

Zwracamy więc na to uwagę WPana Prezesa, gdyż to jest sprawa dzisiaj niezmiernie ważna i wymaga, abyśmy byli do niej jak najlepiej przygotowani.

Dopóki rzecz nie stanie się głośną nie uważamy na wskazane występować wprost do członków Związku. WPan jako Prezes Koła, ma za zadanie dzisiaj poinformować członków o tem, iż należy się z temi zatargami i zaburzeniami liczyć.

Następnie uważamy za konieczne, by WPan Prezes zorientował się doskonale, jaką jest sytuacja w powiecie i o sytuacji tej jak najrychlej nas poinformować.

Orientacja miałaby iść w następujących kierunkach:

Jakie są pobory fernali i ich ordynaria w porównaniu do czasu przedwojennego i o ile pobory te podniesiono w dniu 1 stycznia. Chodzi tu nie o szczegółowe dane z powiatu, ale o ogólne, oparte na wiadomościach z kilku folwarków.

Czy jest między fernalami niezadowolenie i czy można się spodziewać, że przy pewnej agitacji wystąpią z nowymi żądaniem, względnie przylączą się do strajku.

Czy jest między ziemianami tendencja podniesienia płac fernalom na 1 kwietnia i czy w razie wydania przez Związek odpowiedniego hasła podniesionoby płace wszędzie.

Prosimy dalej poinformować nas natychmiast (ewentualnie poszczególni członkowie powia-

aby to donosić, gdzie i kto odbywał zebrania, więc celem podburzania służby, o tem powinniśmy mieć wiadomości natychmiast.

Nie potrzebujemy dodawać, że okólnik nasz przeznaczony jest do wiadomości W. Pana Prezesa, który zechce członkom Koła tylko odpowiednich wskazówek udzielić.

Nakoniec zwracamy uwagę W. Pana Prezesa, że byłoby wskazaniem przeprowadzić obecnie pewną agitację pomiędzy ziemianami nie należącymi do Związku, aby doń co rychlej przystąpili. Z jednej strony bowiem potrzeba aby Związek reprezentował jak największą ilość ziemianstwa, z drugiej zaś wszelkie zatargi ze służbą i t. p. będzie musiał Związek regulować imieniem wszystkich ziemian, co podciągnie za sobą znowu korzyści także dla nieczłonków, czego być nie powinno. Związek bowiem nie ma obowiązku bronić nie członków i nie strony korzystających z tej obrony, a nie należących do Związku, jest co najmniej nieładnie.

Prezes: A. Stądnicki mp.

Sekretarz: Dr. Zdzisław Chmielewski mp.

Jak widać, obszarnicy małopolscy widzą się z lekka uchwały sejmowej o rozciągnięciu działalności ustawy o załatwieniu zatargów rolnych na Małopolskę. Kochają oni ojczyznę, a jakże, ale bardziej jeszcze kochają ustawodawstwo czarno-białej monarchji i zaśnieżonego sejmiku galicyjskiego.

„A ty zląkł się, syn szlachecki!” I ze strachu obszarnicy... organizują się gorączkowo, nawołują do solidarności obszarniczej, do agitacji wśród braci obszarniczej i t. p. Jednym słowem, czynią to samo, co robotnicy, z tą różnicą, że robotnicy walczą o jako takie ludzkie warunki bytu, a obszarnicy o utrzymanie „stanu posiadania” i o prawo nieograniczonego wyzysku.

Gdyby panowie obszarnicy mieli sumienia czyste, toby się nie obawiali „podburzania”, nie nawoływali do informowania o zebraniach i wiecach służby folwarcznej, o których „natychmiast” chcą wiedzieć, by zapewne „natychmiast” poinformować władzę policyjną.

Strach, że w Małopolsce mogą zapadnąć stosunki prawne, że mogą obowiązywać unoworybione, układane przy współudziale rob. rolnych, sprawiło, że obszarnicy małopolscy stracili nawet wiarę w władze administracyjne, uderzając na alarm, jakgdyby zanosilo się na rewolucję małopolską. Tak to grzechy obszarnicze nie dają im spać spokojnie. A grzechów tych nie zmyć kłamstwami o komunizm, czy „względach politycznych”, jakoby przyswajających zw. rob. rol. Boć sami, jak niebicie dowodzi komunikat powyższy, sprawiacie także „politykę”.

Kalendarz sejmowy.

Rok 1919.

2-go maja Sejm przyjął ustawę o wyłączeniu upoważnienia państwa do zakładania rurociągów, służących do prowadzenia gazów ziemnych, regulowania produkcji i zużytkowania jej. Endecy głosowali przeciwko tej ustawie, a prezes komisji przemysłowo-handlowej, endek Brun, chcąc utracić tę ustawę, nie chciał jej referować, twierdząc, że nie czuje się na siłach. P. Brun i jego towarzysze czuli się jednak na siłach zwalczać wywody tow. Namanda, broniącego interesów państwa.

Endecki minister Hacia również bronił kieszeni kapitalistów, ale bezskutecznie.

6-go maja. Rząd wnosi projekt konstytucji, który odesłano do komisji i tamże pogrzebano.

9-go maja. Sejm ma wniosek endeckiego min. skarbu Karpińskiego przeciwko głosom socjalistycznym, znosi swą własną uchwałę o stemplowaniu banknotów. Endek Głabiński, który 26-go marca referował projekt min. Englicha za ostemplowaniem, obecnie przemawia przeciwko ostemplowaniu!

13-go maja w dyskusji nad rządowym projektem konstytucji tow. Perl stawia wniosek, aby rząd przedłożył konstytucję tymczasową, zawierającą niezbędne ustawy główne, dotyczące organizacji władz, oraz praw i wolności obywatelskich.

Sejm odrzucił ten wniosek, przekładając stan chaosu bezkonstytucyjnego i samowoli władz.

15-go. Sejm jednomyślnie uchwała nagłość wniosku socjalistów, domagającego się, aby ludność Wileńszczyzny miała prawo decydowania o swym losie.

Endecy, którzy 29-go kwietnia postawili wręcz odmienny wniosek o organicznym wcieleniu Wileńszczyzny do Polski i za to dostali nagane od Paderewskiego, który ze swej strony dostał w Paryżu nagane od Ententy — również musieli głosić, że za nagłością wniosku socjalistycznego, a przeciwko sobie samym. Chcąc jakoś ukryć swą kompromitację, endecy postawili poprawkę do wniosku socjalistów, ale ich najbliżsi przyjaciele i grupa ks. Blizińskiego nie poparli tej poprawki, oświadczając, że bez ich wiedzy umieszczono ich podpisy na poprawce endeckiej.

(D. c. n.)

JAK EKSCJELNCJA POTRAFI LGAĆ.

Czarno - żółta ekscjencja Głabiński przyjechał do Warszawy „ratować” wybory. W wywiadzie z „Gaz. Warsz.” p. Głabiński m. in. oświadczył:

„Sprawą tą, (t. j. Galicji Wschodniej, Red. „Rob.”) rzecz dziwna, zaczęli się bardzo gorliwie opiekować także socjaliści, którzy nie tak dawno jeszcze gotowi byli ofiarować Małopolskę Wschodnią Ukraincom, a później wnieśli w Sejmie formalny wniosek o nadanie jej terytorjalnej autonomii. W ogólności losami Małopolski Wschodniej nagle zainteresowali się z nadzwyczajnym zapalem wszyscy ci, którzy dawniej lekceważyli sobie cały ten kraj, a obronę jego w dawnej Austrii pozostawiali wyłącznie narodowej demokracji i t. zw. Podolakom”.

I to ma czelność mówić endek, którego partja wraz z szabłą złotą, ofiarowaną gen. Ruzkiemu, oddała całą Galicję Wschodnią na żer Rosji sowieckiej!

A jak endecy i Podolacy bronili przed wojną Gal. Wsch., świadczy obecny stan sprawy Galicji Wschodniej, która z przedmiotu sporu między Polakami a Ukraińcami stała się sprawą międzynarodową i tyle Polsce sprawia kłopotów. Zaiste, obronili „Galicję Wschodnią”!

Ordynacja Wyborcza do Sejmu i Senatu

uchwalona na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 28 lipca 1922 r. ze wstępem posła M. Niedziałkowskiego

Cena mk. 400.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Z. WOJNAROWSKA.

Z dziejów Wiosny.

I.

Jakże to czarownie wiosna się zakrada do białego dwora...

Jakże to wymownie gwiazdka mruga błada rankiem i z wieczora.

Wiosna krasnolica budzi kwiatów grzedy i kwietnie jabłonie...

Gwiazda wieczornica sennie płynie tedy, kiedy wieczność płonie.

Jakże to wymownie jasne twoje oczy patrzą ku mnie zdale...

Jakże to czarownie miłość ku mnie kroczy, w wieczność się rozpala.

II.

Oczekiwanie — listki różane, słoneczne krople przez gąszcz leśny szmerzące przez gąszcz leśny słońce przesiane, ukrytym łezkom serca rówieśne — płonące...

Oczekiwanie — oczu twych jasnie, subtelna smuga różanej woni. — oczekiwanie, gdy słońce gaśnie i gdy się pierwszym promieniem płonie.

Oczekiwanie listki różane powiewem wiatru skronie pieszczące, ciche spojrzenie w złotą Nirwanę, jak do modlitwy usta złożone płonące

III.

W błękitnej jaśni i pomroce ukrytych ptasząt chór szczebioce maleńkich ptasząt chór, dzwoneczki srebrno-kryształowe, wysokie tony wiolinowe i cichy serca wtór.

Maleńkie ptaszki bawidółka, świecące oczki i skrzydełka, szelest jedwabnych piór. W błękitnej jaśni i pomroce ukrytych marzeń chór szczebioce, dziewczęcych marzeń chór.

IV.

Kiedy jasną twarz dziewczęcą purpurowe światła zmacą, gdy zefiry pocałunków długie rzęsy lekko trąca;

kiedy usła karminowe pierwszy toast szczęścia piją, kiedy fale krwi gorącej w zatrzwożone serce biją;

kiedy pierś rozkołysana, kiedy ręce w snów bezwładzie — wtedy pierwszy twórczy promień Słońce Życia w duszę kładzie.

Zbliżka i zdaleka.

Z PSYCHOLOGII WYBORÓW.

Zbliżają się wybory i organizuje się okres przedwyborczy. Układa się odezwę, kuje hasła. Zbierają słowniki wymysłów, przyczynki do biografii konkurentów. Hiena wyborcza wylazi z jamy na pobojuwisko wyborcze.

Wybory budzą w człowieku instynkty walki, zazdrości, zawiści. Kandydat na posła musi otoczyć siebie atmosferą gazów trujących, nosić potrójny pancerz obojętności, być znieczulonym, jak medjum w czasie transu hipnotycznego, być jednocześnie przytomnym, jak chirurg podczas ciężkiej operacji. Pojemność jego żołądka musi być równa co najmniej jego cierpliwości, a być niższa tylko od wytrwałości. Musi być lwem w odwadze, lisem w podstępie, glistą ziemną w wytrwałości i uporze. Idą na niego zjednoczone siły hien wyborczych, reakcja ciemnoty i pieniądza. Powiedzą mu że jest złodziejem, kłamcą, cudzołożnikiem, że w Wielki Piątek jada mięso, że ma sześcioro dzieci nieślubnych, że nie umie czytać, że jest podstępny bankrutem, żydem, bolszewikiem i masomem w jednej osobie.

Nie każdy kandydat posiada warunki potrzebne do pokonania przeciwników swoich. W Ameryce żądają od kandydatów zaświadczenia dwu lekarzy, że kandydat jest na tyle zdrow, że może... kamienie trawić. Inaczej nie warto, aby kandydował.

Nic dziwnego. Ameryka jest krajem Marka Twaina. I Mark Twain napisał — dawno już — doskonałą nowelkę pod tytułem: „Kłopoty kandydatów”. Taki kandydat opowiada co go spotkało, gdy na życzenie współobywateli zgłosił kandydaturę na posadę gubernatora stanu Ohio (nowelkę tę podamy niebawem w przekładzie polskim).

Nieskończone są bowiem sposoby szkolenia konkurentów. Nieskończone pod względem ilości i jakości. Jaurès opowiadał, że kiedy po raz pierwszy kandydował do parlamentu, na południu Francji, w okolicy chłopskiej, musiał stosownie do zwyczaju posłuchać wizyty co ważniejszym wyborcom. Chodził tedy od wsi do wsi (wieś francuska budowana jest koloniami nie w jednej linii). Znalazł się pewnego ranka zimowego po ciężkiej drodze, śród śniegu w domu pewnego bogacza wiejskiego. Zaczęli rozmawiać. Jaurès zdobył serce wyborcy. Ten dobył buteleczkę starego wina, zwanego „deputowanym” i poczęstował gościa, który podówczas już był słynnym profesorem filozofii w Tuluzie. A przy winie rozwiązał się język chłopu.

— Czy pan mówisz naszym dialektem? — pyta włościanin.

— Mówię — odpowiada Jaurès.

— Czy bć może? — woła wyborca i oczy mu się zaśmiały.

Zaczęli mówić dialektem prowansalskim. A kiedy chłop nasycił się już dźwiękiem dialektu, klepie Jaurès po ramieniu i rzecze:

— Będę głosował na pana! I niech pan sobie wyobrazi. Konkurent pański, ten wielki fabrykant z Albi, który był u mnie tydzień temu, zapewniał mnie, że pan nawet dialektu naszego nie zna.

To jeszcze nic nie jest. Zełgać, że przeciwnik nie zna dialektu, używanego przez ludność włościańską danej okolicy! Bywa lepiej.

Opowiadano mi w jakich warunkach obalony został za poprzednich wyborów je-

Program rewolucji proletarjackiej.

W Sztutgarcie nakładem Dietza ukazała się nowa praca Karola Kautsky'ego p. „Rewolucja proletarjacka i jej program”. Jest to pierwsza po wojnie próba sformułowania programu polityczno-gospodarczego z punktu widzenia socjalizmu i w oparciu o wszystkie nowe doświadczenia, które przyniosły ze sobą wojna i rewolucje w Rosji i Europie środkowej.

Kautsky rozważa okres obecny, jako przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu. Marx i Engels pouczali, że kapitalizm, rozwijając się, sam tworzy w swym łonie zarodki nowego ustroju. Koncentracja (zróżnicowanie kapitału, a wraz z nią uspołecznienie pracy w olbrzymich przedsiębiorstwach kapitalistycznych, kryje w sobie przesłanki organizacyjne, umożliwiające przejście do socjalistycznej formy produkcji. Rozwój kapitalizmu siłą rzeczy prowadzi do wzrostu proletariatu pod względem liczby. Proletariat, w stałej walce z kapitalizmem o lepsze warunki życia, zdobywa wiadomość klasową i na tej drodze stopniowo urasta w potęgę, zdolną do przejęcia władzy w swe ręce i zaprowadzenia ustroju socjalistycznego.

Ale Marx i Engels nie zajmowali się zagadnieniem, w jaki sposób ma się odbyć to przejście od kapitalizmu do socjalizmu. Sprawa ta dopiero obecnie stała się aktualną, gdyż — jak pisał Kautsky —

„znaleźliśmy się za jednym zamachem u progu przejścia do socjalizmu i możemy badać zagadnienia tego okresu na przejawach rzeczywistości”.

Kautsky odrzuca metody bolszewickiego przejścia do socjalizmu, jak to czynił już w pierwszych tygodniach po rewolucji bolszewickiej. Wówczas mało zwracano uwagi na jego krytykę, dziś wszyscy muszą przyznać, że miał rację. Dekretami nie można zaprowadzić nowego ustroju społecznego. Dzieje kapitalizmu pouczają, że nie powstał on nigdzie na drodze dekretów dyktatury rewolucyjnej. Przedsiębiorstwa kapitalistyczne dojrzewały w łonie ustroju feudalnego, rozwijały się w nim, aż podkopały byt tego ustroju. Rewolucja mieszczańska mogła wywłasczyć feudałów, ponieważ ci byli już pasorzytami w społeczeństwie i żadnej roli nie odgrywali, jako czynnik gospodarczy. Tak samo przedstawia sobie Kautsky przejście od kapitalizmu do socjalizmu. Przestrzega on wciąż przed złudzeniem, jakoby przejście do nowej formy produkcji zależało tylko od uznania siły, jakoby jeno przez zdobycie władzy i zniszczenie kapitalizmu proletariatu mógł dojść do socjalizmu. Przemocą nie da się zastąpić konieczności uwzględnienia warunków gospodarczych, od których zależy ustrój społeczny.

Kautsky jest tedy zdania, że proletariatu nawet po zdobyciu władzy politycznej (t. j. po dokonaniu rewolucji) według określenia Kautsky'ego) będzie musiał się ograniczyć do uspołecznienia kilku zaledwie, najbardziej ześrodkowanych działów wy-

twórczości, jak kolejnictwo, górnictwo, wielki przemysł. W innych gałęziach trzeba będzie zachować formy dotychczasowe, które stopniowo, bez wstrząśnięć w życiu gospodarczym, wciągane będą w krąg gospodarki socjalistycznej. Kautsky omawia całą literaturę w tym przedmiocie od r. 1917 (Lenin, Otto Bauer, Wissel, Neurath, Cole i in.) i dochodzi do wniosku, że należy unikać wszelkiego szablonu w zastosowaniu do różnych gałęzi produkcji, że należy umiejętnie dostosowywać się do poszczególnych jej działów i że ustrój socjalistyczny może być jedynie wynikiem powiązania najróżnorodniejszych form organizacyjnych, a w każdym razie będzie on uwięzieniem długich i mozolnych wysiłków, nie zaś ich zapoczątkowaniem.

Zgodnie z tem stanowiskiem, Kautsky traktuje zagadnienia walki politycznej, znane już zresztą z innych jego pism. Wiadomo, że Kautsky odrzuca bezwzględnie terror i dyktaturę, jako metody zdobycia władzy i panowania. Uważa on, że przejście władzy z rąk kapitalistów do rąk proletariatu może się odbyć na drodze demokracji i że wówczas panowanie proletariatu będzie tem trwalsze. Kautsky dalej stwierdza, że proletariatu, zanim zdobędzie władzę, okazać się może w takim położeniu, że jest zbyt słaby, aby burżuazja mogła nim rządzić ale za słaby, by samemu zapanować. W takim wypadku, zdaniem Kautsky'ego, należy dostosować się do układu sił i godzić się na rząd koalicyjny.

Tu Kautsky ma do czynienia ze sprawą bardzo aktualną na Zachodzie, a zwa-

szcza też w Niemczech, i nadzwyczaj sporną wśród socjalistów. Wypadki w Niemczech świadczą, że Kautsky zbyt optymistycznie zapatruje się na możliwość współpracy z demokracją mieszczańską, a zwłaszcza na możliwość rewolucji „w majestacie prawa” wobec bezczynnych gwałtów i prowokacji, stosowanych przez reakcję. Właśnie w obronie demokracji proletariatu może być zmuszony do odpierania gwałtu gwałtem.

Nie umniejsza to zresztą w niczem słuszności wywodów Kautsky'ego w odniesieniu do demokracji, gdyż proletariatu winien używać przemocy tylko dla samoobrony. A następnie z wywodów tych płynnie nieprzemyślny wniosek, że proletariatu, o ile świadomie dąży do urzeczywistnienia programu socjalistycznego, musi stanowić jeden zwarty i potężny obóz. Wszelkie odcinienie myśli i przekonania mogą i winny być roztrząsane w obrębie jednej organizacji. Albowiem zadaniem tej organizacji jest czyn, walka, nie rozstrzyganie sporów teoretycznych. Rozbijając jedność organizacji dla takich czy innych różnic w poglądach, osłabiamy siłę proletariatu, opóźniamy jego zwycięstwo. I choćbyśmy mieli nie wiedzieć jak wiekne poglądy, wyrzadzamy klasie robotniczej niepotrzebne szkody.

Czujać to już wszyscy uczciwi robotnicy. I tu także Kautsky może z zadowoleniem stwierdzić, że jego niezmordowana praca na rzecz zjeżdżającego socjalistycznego w Niemczech nie poszła na marne. Są wszelkie widoki, że niezadługo zjednoczenie to będzie faktem dokonanym.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym P. P.

den z bardzo znanych polityków polskich. Chodziło o okręg wiejski. Okręg był pewny. Tak miał być pewny, że kandydat nie pojechał na wybory. Byli tam natomiast obecni przeciwnicy i ich agenci wyborczy. Wystąpił ksiądz miejscowy. „Nie radzę wam wybierać pana A. Nasza parafia bardzo pobożna. Nie wypada, aby jej postem był żyd”...

— Co za żyd? — wrzasnęło naraz kilku młodszych wyborców. Jaki żyd! Tak! On żyd, jak sam dobrodziej!

— Cicho, chłopcy. Kiedy ksiądz mówi, że żyd, to pewnie jest tak a nie inaczej. Ja sam znam jego ojca. Porządny był żyd. Handlowaliśmy ze sobą. Syn, uczony, chodzi krótko ubrany, ale ojciec jeszcze w hałacie chodził. I ojciec był porządny i syn ponoć jest bardzo poczciwy. Bo żydzi bywają różni, są i porządni żydzi. Ale z tej okolicy nie może wyjść żyd. To jest okolica katolicka, nieprawda?

— Prawda! prawda! — wrzasnęło naraz kilku gospodarzy, którzy zachowywali dotąd głębokie milczenie.

— Widzicie — okolica katolicka, pobożna. Z krwawicy waszej postawiony kościół, plebanja, cmentarz cegrodzony. Kto przejeżdża, dziwi się: a toż rancie tu mieszkają katolicy. Pomyślcie, co by było, gdyby ci ludzie nagle dowiedzieli się, że wysłał do Warszawy Żyda za posła. Wstyd byłby dla całej okolicy!

I siedm razy powtórzywszy w różnych kombinacjach słowa powyższe, kapłan zszedł z trybuny. Widział, że połowa zgromadzonych wytrwale jest już przekonana. Po pierwsze, że kandydat A. jest żydem. Powtórę, że byłby wstyd, gdyby żyd reprezentował okręg w Sejmie.

Zszedł agitator wyborczy z trybuny i wszedł w tłum. Przywitał się ze starymi gospodarzami, którzy go wnet otoczyli i zaczęli dziękować za naukę.

— Dobrze było kazanie! Święte słowa dobrodzieja. To te młodziki chcą koniecznie tego A. A to niedoczekanie jego. Czego on tu do nas nosi wcięcia? Niech se tam w Warszawie robi politykę, a tu u nas katolików potrzeba.

— Wście gospodarzu, co wam powiem. Wy tam nie wybieracie A., to macie świętą rację. Ale trzeba wybrać innego. Kogo? Jakiego? Myślałem o tem długo. I wiecie, co wymyśliłem: trzeba wybrać pepeesa.

— Pepeesa? — westchnął gruby włościanin, wójt czy sołtys. I spojrzął wokół.

— Tak! Tam w Warszawie, niewiedomo, co będzie. Kto ich tam wie, kogo do stolicy przysłał. A może tam same obszarniki zasiadają? Trzeba, żeby był taki, co was będzie krwawo bronił. A taki, to pepees. On i diabła się nie przestraszy...

Rozmowa trwała długo. Mówiąc z trybuny o domniemanym wyznaniu kandydata, agitator wyborczy podzielił audytoryum na dwie części. Następnie wysuwając kandydaturę socjalistę, podzielił połowę. Okrąg zupełnie „pewny”, „żelazny” — rozpadł się, sprostował się: wyszedł kandydat reakcyjny.

Wielka to sztuka walczyć z demagogiem. Trzeba być demagogiem. Lucypera, jak mówili ojcowie kościoła, wypędza się przez Belzebuba, a nie przez anioła. Kandydat tedy musi walczyć bronią konkurentów. Niekoniecznie tą samą, ale podobną. Musi bronić siebie.

W Krakowie czasu ostatnich przedwojennych wyborów zdarzył się kandydatowi partii demokratycznej następujący wypadek. Podczas, gdy składał swoje credo wyborcze — wrzasnął jakiś agent przeciwnika: a jaki jest stosunek kandydata do sprawy żydowskiej?

Pytanie to miało — w pojęciu agenta wyborczego — mieć skutek piorunujący. Ale przypomniawszy sobie, że jego kontrkandydaci mają swoisty stosunek do sprawy żydowskiej i odpowiedział:

— Mój stosunek do sprawy żydowskiej? Jestem demokratą, więc — jakież może być stosunek mój do żydów? Żaliż żona moja jest żydówką, czy matka moja jest żydówką, czy żydem wiedeńskim sprzedaje tereny naftowe??

Tak się bowiem złożyło, że kontrkandydaci istotnie znajdowali się w swoistym stosunku do sprawy żydowskiej: jeden miał matkę żydówkę, drugi miał żonę żydówkę, trzeci handlował w Wiedniu publicznie terenami naftowymi...

Kandydat miał wielkie powodzenie. Agent przeciwnika uciekł. Kandydat znał tajemnicę zgromadzeń wyborczych. Był to człowiek odważny, kuty na cztery nogi, przygotowany na wszystko, bokser w gumowej masce. On mógł wygrać nierówną walkę z całą menażerją agentów wyborczych. Nie każdy mu dorówna. Są tacy, co muszą od razu kapitulować.

Henryk Bezmanski.

Wiec P. P. S. w Przasnyszu.

(Korespondencja własna).

Kłeska rozbijaczy endeckich.

W dn. 13 sierpnia odbył się na rynku w Przasnyszu wiec P. P. S., na który przybyło około 4 tysięcy słuchaczy z Przasnysza i okolic. Wiec zajął miejscowy sekretarz Zw. Zaw. Rob. Rol. tow. Kamiński, poczem udzielił głosu przedstawicielowi C. K. W. P. P. S. tow. Baranowskiemu z Warszawy. Tow. Baranowski blisko półtoragodzinnym przemówieniem scharakteryzował sytuację obecną, przyczem nawiązując swoje przemówienie do przesilenia gabinetowego i walki P. P. S. z reakcją, wskazał na potrzebę skonsolidowania się pod sztandarem P. P. S. całej klasy robotniczej wsi i miast. Mówca poruszył także kwestję zbliżających się wyborów podkreślając jej doniosłe znaczenie i wyzywając wszystkich uświadomionych uczestników wiecu do oddania swych głosów na listę P. P. S. i poparcia jej w pracy wyborczej.

Zaznaczyć musimy, że kołtunerja miejscowa na czele z Instruktorem Zw. Ludowo - Narodowego p. Bienkowskim i postem Bilińskim starała się przeszkodzić w odbyciu wiecu, mobilizując gawiedź uliczną do gwizdania i wycia. Wdzięcznej kompanii pomagało kilku paskarzy - rzeźników na cze-

le z p. Myślińskim. Godnym napiętnowania jest fakt, że przodownik policji p. Karolski, idąc śladem kilku warcholów współdziałał z nimi w gwizdaniu, dobrawszy sobie kilku wyrostków. Dzięki jednak energicznej postawie zebranych, nie udało się panom z pod znaku Związku Ludowo - Narodowego rozbić wiecu, do czego szykowali się od tygodnia. Naodwrot — paskarze i sklepikarze przasnyscy spotkali się z energiczną odprawą ze strony zebranych chłopów i robotników.

Rezolucje, wyrażającą całkowite uznanie i poparcie dla P. P. S. w jej walce o socjalizm i demokrację przyjęto jednogłośnie. Wiec zakończono okrzykiem „Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna”, „Niech żyje Socjalizm”.

Wspomniana wyżej garstka warcholów, nie mogąc sobie darować wrażeń, jaki wywarł pierwszy od 1919 r. wiec P. P. S. w Przasnyszu, postanowiła upręć swoją pieczęć i choć po zamknięciu wiecu przemówić do jeszcze nierozeszczonych się. Lecz i tu spotkała ich taka sama odprawa albo- wiem nikt z zebranych nie chciał ich słuchać.

Likwidacja strajku rolnego w Wielkopolsce

Na konferencjach, odbytych w Poznaniu w dniu 12 i 13 b. m. przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, p. Darowskiego, ze Związkiem Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z jednej oraz przedstawicielami Zjednoczenia Producentów Rolnych i Arbeitgeberverband z drugiej strony, osiągnięto porozumienie następujące:

1) Związek Robotników Rolnych i Leśnych w d. 13 b. m. złożył p. Ministrowi Darowskiemu pisemne oświadczenie, iż poczynając od poniedziałku, d. 14 b. m. o g. 6 zrana strajk zostanie przerwany i wszyscy robotnicy rolni staną do pracy.

2) Podstawa porozumienia jest orzeczenie Okręgowej Komisji Rozjemczej w Poznaniu z d. 14 lipca r. b. na mocy którego to orzeczenia robotnicy rolni wszystkich kategorii otrzymają na drugi kwartał 50 proc. podwyżki wynagrodzenia gotówkowego, ustalonego w kontrakcie z dnia 24-go kwietnia 1922 r.

Ogółem do niedzieli 13 b. m. strajkowało 55 proc.; pozostali robotnicy powrócili do pracy na skutek odezwy p. ministra Darowskiego.

Jako ilustrację strajku podaje się poniższą tabelkę, przedstawiającą sytuację w sobotę d. 12 b. m. w niektórych powiatach, a mianowicie:

	na ogół
Pow. Ostrowski	strajkowało w 25 majątkach 49
„ Pleszewski	„ 20 „ 40
„ Grodziski	„ 19 „ 30
„ Nowotomyski	„ 21 „ 38
„ Jarociński	„ 24 „ 47
„ Odolanowski	„ 11 „ 15
„ Koźmiński	„ 23 „ 40

W końcu należy zaznaczyć, że z dniem 14 b. m. strajk można uważać za bezwzględnie skończony, gdyż wszyscy robotnicy staną bezwarunkowo do pracy.

Ordynacja Wyborcza do Sejmu i Senatu ze wstępem M. Niedziałkowskiego. W. Nakładem Księgarni Robotniczej. 1922. Str. 90.

Doskonała książeczka obdarza wyborcę polskiego Księgarnia Robotnicza! Oto wydała już **Ordynację Wyborczą**, uchwaloną 28 lipca! Poprzedził ten ważny dokument prawodawczy wstępem historycznym tow. Niedziałkowskiego. Na 35 kartkach tow. nasz opowiada historję walki polskiej klasy robotniczej o prawo wyborcze i o ordynację wyborczą. Historia ta jest w skróceniu historją walki o demokratyzację Polski i jej ustroju państwowego w szczególności jak świat w kropli rosy, tak w tej ustawie i w historii walki o urzeczywistnienie istotnie demokratycznego prawa wyborczego w Polsce odbija się cała historia wewnętrzna lat trzech: podstępny prawicy, zdrady pseudo-lewicy i t. d. Wstęp jest wysoce pouczający i popularny, a sam tekst ustawy jest pierwszorzędnej wagi. Każdy towarzysz nasz, każdy czytelnik „Robotnika” powinien nabyć tę książeczkę (Wspólna 17) i uważnie ją przeczytać i zapoznać się dokładnie z jej tekstem. Prawo wyborcze to wielkie, zasadnicze, wspaniałe nawet narzędzie walki. Trzeba znać budowę tej bionii, trzeba znać jej tajemnice, trzeba ją kochać — aby zwyciężyć!

rk.

Mareczka.

Chadzała w pełni chwały
Za czasów Jędrzeja¹⁾,
Że większą panią będzie
Też była nadzieja.

Choć wtedy niesłychanie
Szczupłe miała wiano, —
Siostrzyce dwie niemieckie
Z nią oddawano.

Lecz odszedł zony Jędrzej,
Pan Ignacy²⁾ niśtał,
Wartość jej jęła spadać,
Bo nią Ignac szastał.

Gdy po nim zaś aptekarz³⁾
Zaczął berłem władać
Już wtedy bez ratunku
Poczęła upadać.

Od tego czasu było
Gospodarzy wielu,
Lecz żaden uzdrowienia
Jej nie miał na celu.

Dzisiaj, biedna, w upadku
Straszliwie się wije,
Bo od czasu Ignaca
Maszyna ją bije!..

Chadzała w pełni chwały
Za czasów Jędrzeja;
Któż ją uratuje?
Truchleje nadzieja...

A.

¹⁾ Tow. Moraczewski.

²⁾ Paderewski.

³⁾ Skulski.

Kronika zagraniczna.

— W Niemczech przebywa po dzień dzisiejszy pomimo wszelkich ambasad rosyjskich i traktatów w Rappallo kilka tysięcy jeńców, w tej liczbie 840 żołnierzy, którzy po przegranej w Polsce uciekli do Prus. Jeńcy ci, nie chcąc wracać do Rosji, niekiedy i wyszyskiwani zwrócili się za pośrednictwem Międzynarodówki syndykalistycznej w Amsterdamie do Biura Pracy w Genewie z prośbą o interwencję. Albrecht Thomas wysłał delegata, który zwiędził obóz jeńców w Lichtenhorst, Cottbus, Celle i Wünsdorf. Biuro Pracy zapowiada, że niebawem ogłosi wyniki ankiety przeprowadzonej z jego ramienia.

— Kapitałści wracają do Rosji i do fabryk! W styczniu r. b. Sowiety „wydzierżawiły” dawnym właścicielom 62 fabryki, w lutym 72, w marcu 74, w czerwcu 81. Wszystko to w jednym miesiącu Petersburgu. Z liczby tych wydzierżawionych przedsiębiorstw przypada na przemysł metalowy — 35, na drzewny — 4, na włókienniczy — 5, chemiczny 16, garbarski 10 przedsiębiorstw. W Moskwie w październiku 1921 r. było 38 wydzierżawionych przedsiębiorstw, w grudniu 212, w styczniu 1922 r. — 283, w kwietniu 454, w lipcu 577. Najwięcej w tej liczbie jest piekarni (235).

— 11 sierpnia odbył się w Niemczech w szczególności w Berlinie obchód rocznicy konstytucji republikańskiej uchwalonej w Weimarze 11 sierpnia 1920 roku. W Berlinie przemawiali prezydent Rzeszy niemieckiej i kanclerz, „Deutschland, Deutschland über Alles” — pieśń Hoffmanna von Fallersleben, niegdyś prześladowana, jako antyruska przez całą reakcję pruską, później przywłaszczoną przez tych, którzy autora ścigali — uznano, jako hymn narodowy.

— Były wielki książę Cyryl, przebywający we Francji wydał manifest pod adresem ludu rosyjskiego i armji rosyjskiej, w którym oświadcza, że nie mając wiadomości o uratowaniu cara i jego męskiego potomstwa ani brata cesarskiego Michała, on, Cyryl, staje na czele tych wszystkich, którzy pracują nad odbudowaniem Rosji, jako obrońca tronu i ołtarza. Aż do chwili kiedy sobór wszechrosyjski obierze nowego cara.

— W styczniu 1923 r. obchodzić będą w cji (i w całym świecie) setną rocznicę urodźniębajnego bakterjologa Ludwika Pasteura, sbotnika garbarskiego a w r. 1924 w Niemc w całym świecie) dwudziestą rocznicę najwielkiego filozofa niemieckiego Immanuelta. W początkach r. 1923 przypada również lecie narodzin Kopernika.

— Na Węgrzech skazują na kary robotników, czytających znaną książkę K. Marksa „Nauki ekonomiczne K. Marksa”.

— Kongres górniczy we Frankfurcie nowi zbierać się co dwa lata. Uchwalili się zaprowadzenia ubezpieczenia od bezrobocia chwalili żądać zakazu pracy pod ziemią i młodzieży do lat 16, żądać wreszcie szdzinnej pracy.

— Egipt jest od marca t. r. wolny od chnictwa W. Brytanji i państwa europejskie no za drugim, wchodzi z jego radem w średni stosunek. Belgja zawarła z Egiptem tat handlowy w kwietniu. Obecnie Czechos uznala Egipt jako państwo niepodległe. eksportowały przed wojną do Egiptu za 2 funtów tureckich zaś w r. 1920 — za 98 młtów,

— 20 września zbiera się w Rzymie młodowy kongres mieszkaniowy, zbierający raz pierwszy od r. 1913. Na porządku dzi uzdrowienie stosunków mieszkaniowych w świecie.

— Czeskie min. handlu zatwierdziło stwarzystwa franko - czeskiego do eksploatafity.

— Żądanie Węgrów należenia do Ligi N. będzie rozpatrywana dnia 4 września.

— Serrati ma opuścić redakcję „Avanti” graniczyć się do pracy organizacyjnej robot w Wenecji.

— Jak wiadomo zatarg, który wynikł z ferencji międzynarodowego biura pracy z domniemanego przekroczenia kompetencji Biura Pracy w przedmiocie stosowania uschronnych do pracy na roli i takiego, a nie tłumaczenia odnosnych artykułów części XII tu Ligi Narodów — został przekazany najmu sądowi w Hadze. Sąd ten przesłuchał paru dniami dyrektora Biura tow. Albertmas'a.

— Z Chin donoszą, że tajfun, który sz Swatow — pochłonił 28 tysięcy ofiar w lu

— Z Dublina donoszą, że rząd Irlandji da dzień zawrzeć układ z Ulsterem.

Kronika polityczna

ZJAZD P. S. L. „LEWICY” W O WÓDZTWA LWOWSKIEGO.

Jak donoszą z Przemyśla, dn. 13 odbył się tam w sali „Domu robotnic pod przewodnictwem p. Antoniego rowskiego z Borysławia przy uczestn postów: Putka, Śliwińskiego i Sejba organizacyjny delegatów lewicy P. województwa lwowskiego. Po pięc dzinnych obradach i wywodach 18 ców uchwalono rezolucję, wypowied się przeciw kompromisowi z Piastow a za prowadzeniem akcji wyborczej w rozumieniu z P. S. L. „Wyzwoleni stronnictwami robotniczymi. Wybrani stępnie zarząd rady wojewódzkiej wysłano depeszę do Naczelnika Państwa w której zjazd delegatów lewicy P. województwa lwowskiego, obradując Przemysłu składa Naczelnikowi Państwa wyrazy czci i hołdu za trudy i znośniesione dla Ojczyzny i ludu.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W ŁOPOLSCIE.

„Monitor Polski” z dn. 12 b. m. zamiesza dziale urzędowym ogłoszoną w „Dzienniku U w dn. 11 b. m. ustawę sejmową z dn. 3 b. zniesieniu stanu wyjątkowego w Małopolsce

Wiadomości Księgarni Robotniczej

Warszawa, ul. Wspólna 17. Tel. 229-70.

Nr. 28.

Polecany nowości ostatniego tygodnia: **Bonarroti Aniol Michał**. Poczcie. Przewstępem i przypisami opatrzył L. Staff. Op. 336. 8-o. Mkp 4320.

Komarnicki W. dr. Polskie prawo polity (Geneza i system). Str. 592. 8-o. Mkp 6000.

Kraskowski Jan, inż. Film naukowy i znaczenie w zastosowaniu do szkół średnich. szych wojskowych, zawodowych, oraz kursów gólnie kształcących. Str. 184+VIII. 8-o. Mkp.

Makowski Julian. Prawo międzynarodowe wydanie drugie uzupełnione. Str. 658+43. Mkp 4680.

Migdal J., Rosenkranz A. i Werner E. nowsze ustawodawstwo w zakresie opłat stowych. Str. 80. 8-o. Mkp 720.

Rogoszówna Z. Piskietka. Wyd. trzecie. 127. 8-o. Mkp 960.

Wiesenberg H. Ustawa o podatku od wacenia się wraz z Rozporządzeniem ministra skarbu. Str. 40. 8-o. Mkp.

Zaruski M. Tatrzańskie Ochotnicze Poż. Ratunkowe, jego organizacja, dzieje i wy ratunkowe. Str. 148. 8-o. Mkp 1090.

jest najpotężniejszym orężem w polityce. o tem dobrze burżuazja, to też milion miliony na swe wydawnictwa, aby nie dać kraj cały i nieprawie robotników jadom kłamstw i osz- w większym zapale i poświęce-

nem winni robotnicy popierać niekiedy swą prasę socjalistyczną, a przede wszystkim „Robotnika”. Prenumerujcie więc, rozpowszechniajcie i żądajcie wszędzie „ROBOTNIKA”, jako niezbędną broń w walce agitacyjnej podczas nadchodzących wyborów.

TELEGRAMY.

Konferencja londyńska.

Półowiczne załatwienie kwestji spornych

KI KONFERENCJI MINISTRÓW NIEZNANE.

Londyn, 14 sierpnia (P. A. T.). Reuter. Konferencja ministrów państw sprzymierzonych rozpoczęła się o godz. 11, a o godz. 1-iej m. 45. Wytyczne nieznane. Gabinet angielski się dziś po południu na naradę. LLOYD GEORGEA Z SCHANZEREM.

Londyn, 14 sierpnia (P. A. T.). Havas. Londynu, że Schanzer wczoraj delegacji odbył naradę z Lloyd

RÓŻNICE ZDAŃ.

Londyn, 14 sierpnia (P. A. T.). Radio. Na Downing Street odbyła się narada z Lloydem George'em, Poincare, Theunisem i Hayashi. Premierzy postu- w wnioskami komisji rzeczoznaw- w sprawach, które były jej powierz- premierów po ich poufnej nara- w piątek. Różnica zdań, wy- między premierami, powiększa się we wszystkich poruszanych kwe- trudności na drodze do osiągnię- umienia pozostają nadal nieprze- . Trwanie jednak konferencji najwymowniej o intensywnem da- osiągnięcia porozumienia. Dwie kwestie, co do których pogląd fran- różni się zasadniczo od poglądu in- sprzymierzonych, są następujące: 1) la niemieckich kopalni w zagłębiu i lasów na lewym brzegu Renu, 2) i rodzaj moratorium. Główna tru- napotyka francuskie żądanie li nad kopalniami i lasami niemiec- polega na tem, że koszt administracy- w tym wypadku przekro- osiągnięty zysk. W sprawie re- Reichsbanku, polegającej na regu- emisji banknotów i na zmniejsze- plynego Niemiec, zostało po- osiągnięte porozumienie. Jedno- uznano konieczność niezależnie- Reichsbanku od rządu niemieckiego.

ODROCZENIE DYSKUSJI.

Londyn, 14 sierpnia (P. A. T.). We- oglądu delegacji angielskiej, podzie- przez wszystkich innych delegatów iadłem francuskich, — węgiel nie- może być produkowany wyłącznie górników niemieckich, a bezpośred- kontrola sojuszników wprowadzić mo- komplikacje. Te same skutki na- mogą przy rozciąganiu kontroli koa- i w lasach niemieckich. Schanzer wystąpił na ostatnim posie- na propozycję odroczenia całej dys- czasu, kiedy różne państwa zakoń- finansowe pertraktacje ze Stana- jednocześnie. Termin nowej konfe- nie powinien być z góry wyznaco- dobowo w czasie wczorajszej narady ncerem i Theunisem Poincare pro- nie odrzucił. Na dzisiejszym ranem- zieniu delegatów sprawa ta została nie wysunięta. Poincare oświadczył, że mógłby przyjąć tę propozycję w alko wypadku, gdyby moratorium nie Niemcom udzielone w ciągu tego o- . Wszyscy inni sprzymierzeni byli, że ten warunek Poincarego jest nie- rzeczywistnienia. Wówczas Schanzer odmówił moratorium dwumiesięczne, ale jednak odmówił zgody na wszel- moratorium bez zastrzeżenia warun- Lloyd George oświadczył, że Anglia nie uznawała potrzeby zwolania kon- i że jest najzupełniej przygotowaną do przedstawienia całej sprawy moratorium i odszkodowawczej, specjalnie upo- onej przez Traktat Wersalski do roz- zania tego rodzaju trudności. Lloyd ge zaznaczył raz jeszcze zgodę angiel- 1) przyjęcie odroczenia w tej for- naką zaproponował Schanzer, 2) od- sprawy moratorium decyzji komisji odszkodowawczej, 3) natychmiastowe za- gwarancji, których żądał ko- nacjny i które były przyjęte niemieckie. Wreszcie Lloyd przyrzekł, że Anglia nie będzie do- sie od swoich dłużników koalicji- i kapitału ani, stosownie do propo- ncerca, procentów płatnych w koń- bieżącego.

SPRAWA POŻYCZKI MIĘDZYNARODOWEJ.

Paryż, 14 sierpnia (P. A. T.). Jak do- nosi „Echo de Paris”, przedłożony przez Lloyd George'a projekt w sprawie emitowania pożyczki międzynarodowej dla Niemiec, zawarty w art. 10 kontrpropozycji angielskiej, opiera się na następujących zasadach: pod warunkiem dostarczenia przez rząd niemiecki żądanych gwarancji Komisja odszkodowań udzieli mu moratorium w odniesieniu do tych wszystkich wypłat w gotówce, których Niemcy obowiązane są dokonać do dnia 31 grudnia r. b. Poza- tem ustali komisja odszkodowań w jaknajkró- szym czasie wysokość dalszych spłat rocz- nych, przyczem spłaty te nie będą mogły przekraczać 26 proc. wartości niemieckie- go wywozu. Zródłem zaś, z którego Niem- cy będą czerpały fundusze na wypłaty od- szkodowawcze, byłaby pożyczka między- narodowa. Poza-tem, dopóki komisja od- szkodowań miała pewność, iż rząd niemiec- ki przeprowadzi żądane reformy, dopóty będzie mogło być stosowane przenoszenie sum, znajdujących się na rachunku komi- tetu gwarancyjnego, na rachunek rządu Rzeszy, gdyby zaś w pewnej chwili komi- sja odszkodowań utraciła pewność, że Niemcy wykonają swe zobowiązania, wów- czas nastąpi przeniesienie sum, pozosta- jących na rachunku komitetu gwarancyj- nego na rachunek komisji odszkodowań.

Według informacji tegoż „Echo de Paris”, sir Robert Horne wyraził się w sprawie powyższych propozycji w sposób następujący: Spłaty niemieckie w latach następnych po r. 1922 nie powinny prze- kraczać 26 proc. dewiz zagranicznych, jak- kie Niemcy zakupują na potrzeby swego handlu zagranicznego, (około 1200 miljo- nów marek złotych). Wysokość tych spłat potem ustali dokładnie komisja odszkodo- wań. Spłaty te przedewszystkiem winny pokryć koszty okupacji, saldo zaś służyć będzie dla zagwarantowania pożyczki mi- ędzynarodowej.

W ten sposób — pisze korespondent „Echo de Paris” — w tej kombinacji, jaka się obecnie Francji proponuje, znika zasa- da stałych spłat rocznych — jak to było przewidziane w planie wypłat z r. 1921, — obok drugiej kategorii spłat zmiennych w stosunku do eksportu Niemiec. Co się zaś tyczy pożyczki, to — jak twierdzi kores- pondent — nie będzie ona wielka; pokry- wać ona będzie priorytetu belgijskie, koszt- a okupacji amerykańskiej i t. p.

SPRAWA MORATORIUM.

Londyn, 14 sierpnia (P. A. T.). Havas. Dziś rano odbyła się wspólna narada Lloyd George'a, Poincarego, Theunisa, Szancera i Hayashiego w sprawie powzięcia wspól- nej uchwały, dotyczącej moratorium. Celu tego nie osiągnięto. Szefowie delegacji omawiali sprawę odroczenia ostatecznej decyzji na trzć miesiące z jednoczesnem przyznaniem moratorium, obowiązującego niezwłocznie. Prezydent Poincare sprze- ciwił się udzieleniu moratorium bez uzy- skania gwarancji, wobec czego do porozu- mienia nie mogło dojść. Delegaci rozstali się, oświadczając, iż namyśla się nad tą sprawą, lecz nie wyznaczono terminu no- wego spotkania. Obecnie staje się prawie pewne, iż uczestnicy konferencji rozjadą się, nie powziawszy uchwały wspólnej w sprawie moratorium.

POINCARÉ O KOMISJI REPARACYJ- NEJ.

Londyn, 14 sierpnia (P. A. T.). Havas. Prezydent Poincare porozumiał się z p. Du- bois co do ewentualnych zarządzeń komi- sji reparacyjnej w wypadku, jeżeli rządy państw sprzymierzonych nie będą w stanie zakomunikowania rządowi Rzeszy przed terminem 15 sierpnia decyzji, dotyczących moratorium. Wydaje się bezspornem, iż w razie braku odpowiedzi w dniu 13 sierp- nia wszelkie zastrzeżenia, dotyczące praw sprzymierzonych pozostają w sile.

NIEMCY MAJĄ ZAPŁACIĆ RATE OD- SZKODOWAŃ.

Londyn, 14 sierpnia (P. A. T.). Havas. Rzecznikowi finansowi omawiali sprawę urzędów kompensacyjnych. Porozumiano się co do tego, aby żądać od Niemiec ui- szczenia w dniu 15 sierpnia raty w wyso- kości 2 i pół miliona funtów szterlingów.

Prawdopodobnie kwestja ta zostanie uregu- lowana w przyszłości drogą bezpośrednich rokowań między państwami zainteresowa- nymi.

O POMOC DLA AUSTRII.

Paryż, 14 sierpnia (P. A. T.). Havas. Lloyd George zaprosił przedstawicieli państw sprzymierzonych na godzinę 5 pp. w celu naradzenia się nad udzieleniem po- mocy Austrii.

STOSUNEK MAŁEJ ENTENTY DO KONFERENCJI.

Londyn, 14 sierpnia (P. A. T.). Havas. Poincare w rozmowie z ministrami pełno- mocnymi Serbji i Rumunji w Londynie o- świadczył, że o ileby w toku obecnych na- rad londyńskich miały być zaangażowane interesy tych państw, w takim razie zażę- da on, aby ich przedstawiciele wzięli ud-ział w konferencji. Dalej oświadczył pre- mjer francuski, że, żądając ścisłego wypeł- nienia traktatu wersalskiego, tem samem broni całokształtu interesów Francji i państw Małej Ententy. W razie rozpoczę- cia dyskusji w sprawie długów międzyso- juszniczych, jest bardzo prawdopodobne, że państwa Małej Ententy żądają do- puszczenia ich do udziału w konferencji.

O spłacie długów francuskich

Waszyngton, 14 sierpnia. (AW.). — Amerykańska komisja dla konsolidacji dłu- gów zwróciła się do francuskiego diploma- tycznego przedstawiciela z zapytaniem, kiedy Francja będzie w stanie przedłożyć Ameryce swój plan spłaty długów. Pan Parmentier, dyplomatyczny przedstawiciel Francji odpowiedział po porozumieniu z Poincarem, że stanie się to w przeciągu dwóch lat.

Nota komisji reparacyjnej

Berlin, 14 sierpnia. (PAT.). (Wolff). Komisja reparacyjna złożyła dziś po po- łudniu komisji długów niemieckich w Pary- żu następującą notę: Komisja reparacyjna nie jest w stanie wbrew zapowiedzi w piś- mie z dnia 13 lipca r. b., donieść komisji niemieckiej przed 15 sierpnia r. b. o decy- zji w sprawie memorandum Niemiec z dnia 12 lipca r. b. Komisja reparacyjna powe- żmie postanowienie w kwestji terminu płat- ności dnia 15 sierpnia, który to termin aż do czasu ewentualnej decyzji ma pozosta- wać niezmienny.

O zatwierdzenie układu bawarsko-niemieckiego

Berlin, 14 sierpnia. (AW.). — Według wiadomości z Monachjum, gabinet bawar- ski zasadniczo aprobował kompromis za- warty w Berlinie. Natomiast bawarskie stronnictwo Klubu Rządowego dotych- czas nie wyraziło swej zgody. Decyzja w tej sprawie odwiec się ma do środy, t. j. do zebrania się Komitetu partyjnego. Według umowy w Berlinie termin uchwalenia rozporządzenia rządu bawarskiego prze- znaczono na 18-go b. m. Prasa berlińska wskazuje na to, że w razie rozbiicia się kompromisu wskutek oporu bawarskiego stronnictwa rządowego partja ta będzie musiała wyciągnąć z odmowy odpowiednie konsekwencje, ponieważ rząd Rzeszy ża- dany dalszych ustępstw nie poczyni.

Represje wobec socjalistów włoskich

Rzym, 14 sierpnia. (AW.). Z dniem 1-go sierpnia zawieszone zostało wydawni- ctwo centralnego organu włoskiego socja- listycznego „Avanti”, wychodzącego dotych- czas w Rzymie. Zawieszenie wydawnictwa zostało podobno wymuszone przez fasci- stów, co uważane jest ogólnie jako kata- strofa partji socjalistycznej, która była zmuszona ulec terrorowi. Jak twierdzą ko- ła poinformowane, partja czyni starania o wznowienie tego wydawnictwa w Medjola- nie.

Nad Czataldę

Londyn, 14 sierpnia. (PAT.) (Reuter). Z Aten donoszą, że na linii Czataldy zo- stała utworzona strefa neutralna.

Przerwanie obrad kongresu komunistycznego

Moskwa, 14 sierpnia. (AW.). Z powo- du bardzo poważnych tarć, jakie ujawniły się na ostatniej konferencji partyjnej Cen- tralny Komitet partji komunistycznej oba- wiając się rozłamu, przerwał konferencję. Wszystkie kwestje zasadnicze usunięte z porządku dziennego konferencji przenie- sione zostaną na następny zjazd partji, który ma się odbyć w październiku r. b.

Rozłam wśród komunistów

Moskwa, 13 sierpnia. (PAT.). W ro- syjskiej partji komunistycznej zarysował się głęboki rozłam w związku z konferencją haską. Na czele lewego odłamu partji stoi Trocki, którego popiera komitet wykonaw- czy trzeciej międzynarodówki. Prawe skrzydło partji komunistycznej z Ryko-

wym, Ciurupa, Łarinym, Kamieniewem i Riazanowym stoi na stanowisku konieczno- ści współpracy z partjami socjalistyczne- mi. Ten właśnie odłom partji komunistycz- nej wystąpił przeciwko straceniu skaza- nych socjal-rewolucjonistów.

Obrady drugiej międzynarodówki

Praga, 13 sierpnia. (PAT.). Wczoraj rozpoczęły się tu obrady biura drugiej mi- ędzynarodówki. Porządek dzienny obejmuje dyskusję nad wnioskiem w sprawie połą- czenia drugiej międzynarodówki z wiedeń- ską wspólnotą pracy. Biuro przyjęło do wiadomości ustąpienie sekretarza Mac Do- nakda, wyrażając mu podziękowanie. Se- kretarzem został wybrany Tom Shaw.

Wiadomości telegraficzne.

— Lord Northcliffe zmarł wczoraj rano.
— Z Riwieri donoszą, że d'Annunzio spadł przypadkowo ze stopni swojej willi i odniósł cięż- kie rany na głowie. Stan jego zdrowia, który po- czątkowo budził poważne obawy, obecnie polepsza się cokolwiek.
— Wczoraj nastąpiły dalsze wydalenia oby- wateli niemieckich z Alzacji i Lotaryngji.

Z życia partji.

KONFERENCJA OKRĘGOWA W CIECHANOWIE

W Ciechanowie, d. 15 sierpnia r. b. we wto- rek, o godz. 11 rano w lokalu Zw. Robotn. Rolnych Zakroczymska 1, odbędzie się Konferencja Okręgo- wa P. P. S. w sprawie wyborów do Sejmu. Na po- rządku dziennym sprawa ustalenia listy kandydatów do Sejmu i zorganizowanie Okręgowej Komisji Robotniczej, Organizacji, wchodzącej w skład tego okręgu, a mianowicie: pow. Ciechanowski, Pułtuski, Mławski, Przasnyski i Makow- skiego, proszone są o wysłanie po 3 delegatów z każdego komitetu miejscowego i po 1 delegata od Zw. Zawodowych, solidaryzujących się z działalno- ścią P. P. S., niezależnie od tego, proszeni są o przyjazd miejscowi zaufania ludzie zorganizowanych grup.

Dzielnica Powązkowska, W. środe, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa org. P. P. S. W. środe, d. 16 b. m. o godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Drukarzy P. P. S. W. środe, d. 16 b. m. o godz. 7 i pół w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6 m. 4, odbędzie się zebranie Koła drukarzy.

Dzielnica Ochota, W. środe, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójeckie 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa org. P. P. S. W. środe, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od- będzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolimska, W. środe, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne. Towarzysze, stawcie się licznie.

Ruch zawodowy.

Baczność, pracownicy handlowi branży żelazno- metalowej! W. środe, d. 16 b. m. o g. 8 wiecz, od- będzie się w lokalu własnym (Zielna 25) ważne ze- branie Sekcji Żelazno-Metalowej przy Zw. Prac. Handlowych i Biurowych. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw bieżących.

Baczność, pracownicy handlowi branży elek- trotechnicznej! Zebranie Organizacyjnej Sekcji E- lektrotechnicznej przy Związku Zaw. Prac. Handl. i Biur. odbędzie się w czwartek, dnia 17 sierpnia o godz. 8 wiecz, w lokalu Związku (Zielna 25).

Zakończenie strajku robotników rolnych W sobotę dnia 12-go b. m. przybył do Poznania Min. Pracy i Opieki Społecznej, celem zlikwidowania zatargu w rolnictwie. Zabiegi p. ministra osiągnęły po 2 dniach konferencji oddzielnie z reprezen- tantami Zjednoczenia Producentów rolnych i Zwią- zkiem Robotników Rolnych i Leśnych, swój cel. Związek robotników rolnych i leśnych nadał na ręce p. ministra oświadczenie, że strajk zostanie przerwany przez czynnik do tego powołane w po- niedzielną, d. 14 sierpnia, o godz. 6 rano. Związek robotników rolnych i leśnych zastrzegł sobie ure- gulowanie zarobków na bieżący kwartał ze Zjedno- czeniem Producentów Rolnych. Reprezentanci Zje- dnoczenia Producentów Rolnych wyrazili po za- komunikowaniu im powyższego oświadczenia przez p. ministra swoją zgodę na zawarcie umowy z re- prezentantami Związku Robotników Rolnych i Leś- nych. Akt podpisania ugody przez reprezentantów obu stron nastąpi wobec głównego Inspektora Pracy w ciągu dnia dzisiejszego.

STATYSTYKA STRAJKÓW W R. 1921.

„Metalowiec”, organ Zw. zaw. metalowców, po- daje za „Schweizerische Arbeiter Zeitung”: ogólna liczba strajkujących wyniosła w 1921 r. 12.219.179, liczba strajkujących dniów zaś 274.894.879. Liczba strajkujących oraz liczby strajkujących dniów w po- szczególnych krajach przedstawia się, jak nastę- puje: Liczba strajkujących—Anglia 3.761.990, Niem- cy 2.231.469, Stany Zjednoczone A. P. 1.489.350, Włochy 1.365.250, Francja 863.870, Hiszpania 561.827, Polska 531.670, Japonia 290.200, Belgja 201.490, Czechosłowacja 249.350, Holandia 192.300, Austria 177.670, Węgry 103.600, Jugosławia 43.200, Szwecja 39.500, Szwajcaria 18.253, Lotwa 14.100, Finlandja 22.100.

Liczba straconych dniówek wyniosła: Anglja 99.034.020, Niemcy 42.450.265, Stany Zjednoczone 27.736.200, Włochy 22.747.860, Francja 14.074.750, Hiszpania 11.034.170, Polska 8.429.720, Czechosłowacja 4.533.600, Holandia 3.228.800, Austria 2.591.480, Węgry 2.334.000, Jugosławia 951.000, Szwajcaria 770.040, Lotwa 281.200, Finlandja 262.700.

Ruch kult.-oświatowy

KWESTA NA OŚWIATĘ ROBOTNICZĄ.

W niedzielę, d. 20 b. m. odbędzie się kwesta uliczna, organizowana przez Wydział kulturalno-oświatowy C. W. S. „Robotnik” na oświatę robotniczą.

Związki zawodowe oraz komitety dzielnicowe warszawskiej org. P. P. S. proszone są o skierowywanie kwestarek i kwestarzy do tow. Klepińskiego, Al. Jerolimskiego 6, od godz. 5 pp. d. 17 b. m. (czwartek).

Zbiórka uliczna, organizowana przez Wydział kulturalno-oświatowy Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Robotnik” odbędzie się dn. 20 b. m. na ul. Ochł. w Warszawie.

Listy do Redakcji.

Powołując się na zapytanie w „Robotniku” z dnia 28 IV i z dnia 3 VIII b. r., dotyczące umowy z lekarzami, nie możemy na zapytanie to udzielić bliższych wyjaśnień, ponieważ nie rozumiemy treści pytania.

Zawarta umowa nie stoi w sprzeczności z ustawą. Jeżeli rozchodzi się o wyjaśnienie, czy członek Kasy ma prawo zawezwać do siebie każdego z lekarzy pracujących w Kasie Chorych, to musimy zwrócić na to uwagę, że Kasa Chorych ma z lekarzami różnorodne umowy, np. zadaniem lekarza rejonowego jest li tylko odwiedzanie obłożonych chorych w przydzielonym mu rejonie, lekarz naczelnik dzielnicowy zajmuje się nadzorem nad lecznictwem; lekarze ambulatorijni przyjmują w ambulatoriach w określonych przez zarząd godzinach; nie należy więc do ich obowiązków odwiedzanie chorych po domach, ponieważ większa ich część ma swe zajęcia tak rozłożone, że nie zbywa im czasu do odwiedzania chorych na miejscu. Pomiedzy lekarzami w ambulatoriach ma chory pełne prawa wyboru bez ograniczenia.

Niektórzy z lekarzy ambulatoryjnych wyrazili gotowość w zakresie swej specjalności, bądź to do odwiedzania chorych, bądź też do brania udziału w komisjach, konsyljach i t. p.

Z grona tych lekarzy, jak również i lekarzy rejonowych, może chory pacjent w razie obłożnej choroby wybrać sobie lekarza, do którego ma zaufanie.

W wypadkach nagłych, gdzie zmuszony jest każdy lekarz udzielić doraźnej pomocy, umowa zawarta z Zrzeszeniem lekarzy, chroni Kasę Chorych od nadmiernych wydatków, które reguluje się w myśl art. 4-go umowy.

Nie możemy się także dopatrzeć w umowie jakiegokolwiek biurokracji.

Członek, który potrzebuje w mieszkaniu poradę, zawiadania przez osobę trzecią, lub telefonicznie dzielnicę, względnie Pogotowie Kasy (tel. 220-05) o wypadku, żądając przesłania lekarza.

Przybywającemu lekarzowi przedstawia dowód, że jest członkiem Kasy i na tem się sprawa kończy.

Jeżeli jednak w nagłym wypadku pacjent nie odczeka się ani do dzielnicy, ani do Pogotowia Kasowego, lecz bierze pierwszego lepszego lekarza, który przypadkowo jest lekarzem kasowym, to należy w ciągu 24 godzin, jeżeli zawezwanie tego lekarza nie było polecenie przez naczelnika lekarza dzielnicy, lekarza rejonowego, lub Zarząd, przedłożyć kwestionariusz kasowy, który wypisuje każda dzielnica.

O ileby powyższe objaśnienie nie było dostateczne, to chętnie służymy dalszą relacją.

Komisarz Kasy Chorych m. Warszawy

Głosy czytelników.

Drożyzna.

Co państwo czyni, aby drożyzna była mniejsza? Co społeczeństwo czyni, aby się przed paskarzem obronić?

Nic nie czyni. Gazety dobrze myślące zapewniają nas: albo, że drożyzna wcale nie jest wielka, albo, że lada chwila nastąpią takie zarządzenia, które i t. d. Tymczasem drożyzna rośnie z katastrofalną szybkością. Drożyzna straszna, która kładzie się jak lawina na całym naszym życiu pracujących. Państwo — nic! Społeczeństwo? — nic!

Dziś na targu kazali nam już płacić za funt mięsa wołowego (z kośćmi) 400 marek, za funt schabu — 700 mk., za funt hioniny — 800 mk., za funt masła 1400 mk., za bochenek chleba pytlowego — 300 mk. za funt bułek 400 mk.

Cukier znikł pewnego dnia. Szukano go wszędzie. Wyprowadził się z Warszawy. Dowcipnie mówili, że ślad zaginał, że został wymeldowany na wyjazd.

A może nie wiecie, że akcje cukrowni poszły o 50% w górę. Do kampanji buraczanej daleko. Jeszcze się buraki zielenią w polu. Zanim dorzeją i zostaną zebrane minie dobrych trzy miesiące. Jeżeli już, dziś cukier idzie w górę, co to będzie za miesiąc, za dwa?

Gdzie jest rząd? Sejm znosi kontrolę lichwiarzy. I zaraz widzimy skutki tych postanowień. Dziś już robotnik przymiera głodem. Czy tylko robotnik? A urzędnik? A lekarz? A pracownik miejski? A literat? A student? Jutro muszą, z fatalną, astrologiczną koniecznością nastąpić strajki. Czy rząd nie zna, nie poznał jeszcze mechanizmu zjawisk

społecznych? Nie dość jest wołać: socjaliści winni. Winien jest głód, a na ten głód składa się zła wola zbrodniarzy, zwanych paskarzami — gdzie p. minister sprawiedliwości? — lekkomyślność organów państwowych, bierność społeczeństwa! Drzemka jest niekiedy miła, przebudzenie bywa — okrutne!

L. B.

„Opętana przez diabła”.

Spędzając urlop wakacyjny w Mławie spotkałem się tam z objawami ciemnoty i zdziwienia wprost nie do pomyślenia w XX wieku.

Powiadano mi mianowicie, że w rodzinie niejakich Adamskich na Wólce Mławskiej, jedna z córek, Helena, jest „opętana przez diabła”, na co żadne środki nie pomagają i dziewczyna jest bliska śmierci.

Udałem się niezwłocznie na miejsce, gdzie pokazano mi istotnie osobę z nogami i rękami skrepowanymi sznurem, z szyją owiazaną szelkownym pękiem „świętości”. Była to właśnie owa „opętana”. Dowiedziałem się, iż jest chorą od szeregu dni i że leczą ją m. in. wodą świętą ze świętego miejsca Gettrau w Prusach.

Widząc, iż mam przed sobą chorą nerwowo, którą praktyki wyżej opisane doprowadzają do ostatnich granic zdyblenia, kazałem z niej pozrywać krepujące ją pęta i „świętości”, a zamiast wody z Gettrau kazałem jej dać mleka. Chora uspokoiła się w ciągu kilku godzin w sposób rozsądny ze mną rozmawiała. Poradziłem rodzinie, by ufała się z chorą do szpitala miejskiego. Rady tej posłuchano, lecz okazało się, że szpital odmówił pomocy, gdyż nie posiada oddziału dla chorych nerwowo i umysłowo.

Po tem niepowodzeniu rodzina nieszczęśliwej uważając, że „diabeł” w chorej wciąż siedzi, powróciła do swych praktyk. Dowiedziawszy się o tem, chciałem raz jeszcze użyć swego wpływu. Tym razem było to daremne — rodzina oparła się stanowczo moim zarządzeniom. Wobec tego, uważając to za swój obowiązek obywatelski, udałem się do policji, gdzie o praktykach nad nieszczęśliwą Adamską złożyłem zawiadomienie.

O rezultacie tych zabiegów nie wiem, gdyż niebawem wyjechałem z Mławy. Nie mogę pominąć przy sposobności, że ludność Wólki Mławskiej uważała metodę leczenia Adamskich za całkiem naturalną, jak również, że w czasie mego pobytu w Mławie dała mi się ona poznać w innych okolicznościach — jako równie ciemna i zdziwaczała.

Mam mianowicie na myśli wiec, jaki na Wólce Mławskiej zorganizował miejscowy ks. proboszcz Krajewski. Na wiecu tym padały oszczerstwa na Piłsudskiego i dzikie okrzyki radości z powodu Korfanteo. Gdy brednie te chciałem sprostować, gdyby nie policja, zapewne nie uszedłbym był cało.

Dziwi mi, że ks. proboszcz z Wólki Mławskiej ma czas na występowanie na wiecach agitacyjnych, na których ogłupia się i podburza ludność, a nie pomyśli o podniesieniu swych parafian pod względem obyczajowo-umysłowym i nie potrafi ich powstrzymać od barbarzyńskich praktyk „wypędzania diabła”.

J. Z.

Rozmaitości.

Koleje żelazne w Rosji.

Według urzędowego organu wiedeńskiego „Das Handelsmuseum”, sowieży zaprowadziły nową taryfę kolejową. Bilet z Moskwy do Ekaterinburga kosztuje 12.700.000 rubli, z Moskwy do Archangielska 9 milionów, z Moskwy do Odessy 10.800.000, do Taszkentu 18 milionów, do Petersburga 6 i pół miliona rb. Za miejsce w wagonie sypialnym leży się cena podwójna.

Radjotelegraf.

Wielkich stacji radjotelegraficznych Koza obecnie 52. W tej liczbie 13 w Stanach Zjednoczonych, 5 we Francji, 4 w Anglii, 3 w Niemczech, po 2 we Włoszech, Chinach, Japonii, Pannie, wyspach Hawaj, po jednej w Norwegii, Szwecji, Rosji, Holandji, Meksyku i Jawie. Afryka leży 5 stacji, Australia 4. Drobnych stacji liczone w końcu 1921 r. 14821. Z tej liczby 13.594 funkcjonowały na statkach. Do prywatnego użytku służyło 494 stacje.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dollary Stan. Zjedn. 6950 — 7125 — 6900.
Dollary kanadyjskie 6955.
Marki niemieckie 935 — 950 — 940.
Londyn 31.000 — 31.800 — 31.800.
Paryż 577 — 583.

Plony tegoroczne.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje: W ciągu miesiąca lipca znaczącej zmiany w plonach widać było co do urodzajów nie dało się skonstatować. Jedynie tylko dla żyta ozimego i jęczmienia ozimego obecnie przewidywany jest przeciętny plon, wyższy, niż w końcu czerwca. Naogół należy jednak zauważyć, że żniwa w większej części kraju dopiero się rozpoczęły i ostateczne rezultaty mogą się jeszcze od przewidywań uchylać.

Druga połowa lipca, dzięki nadzwyczaj obfitym opadom, była niesprzyjająca dla sprężu zbóż, dalszy przebieg którego zależy od ustalenia się pogody, oprócz tego w niektórych miejscowościach duże szkody wyrządziły grad.

Przyuszczalny przeciętny zbiór dla całej Polski w końcu miesiąca lipca przedstawiał się w centnarach metrycznych (100 kg) z hektara (1,8 morga polskiej, 4 morgi nagdebarskie, 0, — dziesięćcy) jak następuje:

Pszenica ozima 11,8. Pszenica jara 11,0. Żyto ozime 12,2. Jęczmień ozimy 12,2. Jęczmień jary 12,4. Owies 11,5.

Stan plantacji buraków cukrowych oraz ziemniaków nie zmienił się i przedstawiał się średnio i wyżej, niż średnio.

Biorąc pod uwagę zwiększenie w r. b. powierzchni obsiewu, przypuszczalny ogólny zbiór może wynieść:

Pszenicy około 1210 tys. ton, t. j. więcej, niż w r. 1921 o 19%.

Żyta około 5339 tys. ton, t. j. więcej, niż w r. 1921 o 25%.

Jęczmienia około 1330 tys. ton, t. j. więcej, niż w r. 1921 o 12%.

Owsa około 2551 tys. ton, t. j. więcej, niż w r. 1921 o 22%.

Likwidacja Tow. Przemysłowców. Tow. Przemysłowców, które od czasu utworzenia Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, broniły wyłącznie interesów drobnego przemysłu na terenie b. Kongresówki, zostały ostatecznie zlikwidowane, a agendy jego objął Centralny Związek Przemysłu.

W sprawie popełnionego w Banku Handlowym w Warszawie nadużycia władze Banku wyjaśniają co następuje. Przy dokonywaniu przez Dyrekcję Banku w ubiegłym tygodniu rewizji Wydziału Zagranicznych Korrespondentów stwierdzono nadużycie i podjęto bezzwłocznie wszelkie zarządzenia w celu zatrzymania winnych.

Ze szczegółów badań wynika, że nadużycie dosięgnie 400 milionów marek. Według posiadanych danych ujawnione dotychczas aktywa współwinnych sięgają sumy około 300 milionów marek.

Kronika.

NA MARGINESIE DROŻYZNY.

Dodatkowy kontyngent jaj do wywozu.

Dowiadujemy się, że do uchwalonego już przez komitet ekonomiczny kontyngentu jaj na wywóz w miesiącu wrześniu i październiku w ilości 100 wagonów, ma być uchwalony jeszcze dodatkowy kontyngent, którą to sprawą zajmie się komitet ekonomiczny na jednym z najbliższych posiedzeń.

Więc komitet ekonomiczny nie zadowolnił się wywozem 100 wagonów, czego rezultatem była nowa podwyżka cen jaj na rynku, ale nowym lekkomyślnym postanowieniem znowu pomógł kupcom do zaciśnięcia paska, który łańcuchem uścisku wije się rozpaczliwie wydana na łup ludność.

Wywóz nierogaczyny.

Sprawa wywozu 5.000 świń, która odezwiała się w prasie tak głośnym echem, była przedmiotem ponownego rozważania rządu.

Wywóz został wstrzymany, a ministerium rolnictwa ma wygotować nowy wniosek, który będzie przedłożony komitetowi ekonomicznemu.

Pasek bez ograniczeń.

Na posiedzeniu Wydziału wojewódzkiego w Łodzi uchwalono zlikwidować wojewódzką komisję do badania cen, gdyż komisja nie spełniała należycie swoich zadań. Zdaniem zebranych jedynie konkurencja między kupcami przyczyni się do obniżenia cen.

WYKRYCIE SPRAWCÓW DEFRAUDACJI W BANKU HANDLOWYM.

(m) Sprawa olbrzymiej defraudacji wykrytej w ubiegły piątek po południu w Banku Handlowym w Warszawie, została już zlikwidowana, dzięki energicznemu dochodzeniu pod kierunkiem naczelnika urz. śledczego p. Sonnenberga. Śledztwo ustaliło niebezpieczeństwo w Banku Handlowym dokonywało utworzenia z trzech osób spółki, do której weszli Jan Wajss (hotel „Brühlowski”), znany sportsmen, właściciel trzech fabryk i przedsiębiorca kabaretu nocnego w galerii Luxemburga, który miał być wkrótce otwarty. Drugim współnikiem spółki był Piotr Rulski (Zajęcza 8), który swem stanowiskiem w banku, jako prokurent i naczelnik wydziału korespondentów zagranicznych, ułatwiał spółce dokonywanie mawersacji. Rulski pracował w tym banku około 10 lat. Wreszcie trzecim — był artysta — rzeźbiarz, Apolinary Głowiński (Obozna 5).

Rola Rulskiego polegała na tem, iż skłonił on z martwego już rachunku niejakiego Henryka Rotsztata, mieszkającego Paryża i przy końcu 1920 r. na ten rachunek kazał sobie wydać książeczkę czekową Banku Handlowego, oddając ją Wajssowi. W dalszym ciągu czynnością Rulskiego było stwierdzenie na wypisywanych przez Wajssa czekach, iż rachunek Rotsztata posiada do żądania stosowne wypisane na czekach kwoty. Taka adnotacja Rulskiego zupełnie wystarczała kasjerowi do wypłaty żądanych sum. Rola Wajssowa, posiadająca książeczkę czekową na nazwisko Rotsztata polegała na wypisywaniu tekstu czeku, na fałszowaniu podpisu Rotsztata i na realizowaniu sumy czekowej, która to realizacja, czyli podnoszenie gotówki z kasy banku należała do obowiązków Głowińskiego.

Działalność tej trójki trwała dłuższy czas, t. j. około trzech lat. Cieszyła się ona taką długą bezkarnością również i z tego powodu, że księgi korespondentów francuskich „loro”, w której figurował rachunek Rotsztata prowadził również Rulski. Nadużycia wykryto dopiero dzięki wyjazdowi Rulskiego na urlop do Sopotu. W czasie nieobecności Rulskiego, kierownictwo wydziału zagranicznego powierzono Tadeuszowi Piaseckiemu. Już po kil-

ku dniach pracy, Piasecki zwrócił uwagę na szereg dziwnych manipulacji w prowadzonych przez Rulskiego księzkach. Mianowicie na rachunku Rotsztata figurowały same obciążenia, gdy przeciwnie strona kredytowa była martwa. Upewniwszy się, że poprzednik jego dokonywał nadużycia, Piasecki zawiadomił o tem dyrektora banku, ta z kolei zakażowała o tem naczelnikowi urzędu śledczego p. Sonnenbergowi. Wezwany do banku Rulski przez dłuższy czas odmawiał wszelkich wyjaśnień, jednakże w toku badania życia i stosunków prywatnych Rulskiego ustalono, iż udział w tej sprawie musi mieć niewątpliwie Jan Wajss. Okazało się, że Wajss w przeddzień wykrycia nadużycia jechał z Warszawy w niewiadomym kierunku. Rozesłano więc natychmiast wywiadowców wszystkich większych miast polskich. W rezultacie Wajssa przychwycono w Krakowie, skąd przywieziono do Warszawy. Przedtem również resztowano Głowińskiego w mieszkaniu jego p. ul. Obożnej 5, który potwierdził opisany udział Wajss w tej sprawie. W ten sposób cała trójka fałszerzy w przeciągu 36 godzin, od chwili rozpoczęcia dochodzenia, została ujęta i osadzona w kluczu. Szkody materialne poniesione przez Bank Handlowy są zabezpieczone, gdyż p. Sonnenberg zdążył ustalić i zabezpieczyć cały szereg faktów wartościowych należących do wspomnianych trójki fałszerzy.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)
Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie 19,8°, najniższa 11,7°. W Zakopanem onegdaj 21°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, nieco cieplej, miejscami opady, wiatry z zachodu.

Podwyższenie taryfy telegraficznej. Min. Poczt i Telegrafów podaje, że z d. 1 września taryfa telegraficzna w obrocie wewnętrznym będzie podwyższona o 150 proc., to znaczy, że słowo będzie kosztowało 50 mk.

Poszukiwanie spadkobierców. Ministerium Spraw Zagran. na podstawie zawiadomienia Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w New Jorku podejmuje do wiadomości zainteresowanych, w dniu 8 października 1918 r. zmarł na zapalenie płuc Tomasz Michał Gowa (Thomas H. Gowa), który d. 31 października 1917 r. wstąpił do armii Stanów Zjednoczonych i ubezpieczył się na wypadek śmierci na sumę 10.000 dolarów. Do podjętego powyższego ubezpieczenia upoważnieni są rodzina lub krewni zmarłego, których miejsce pobytu nie jest znane.

Ministerium Spraw Zagranicznych wzywa wszelkich mogących udzielić o spadkobiercach rzeczonych informacji, do zkomunikowania ich na piśmie Ministerium Spraw Zagranicznych. Warszawa, ul. Fredry 1, w powołaniu się na Nr. K. M. 19264/22.

Examinacja wstępna na kursy: wstępny, I, II i III Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego im. St. Konarskiego w Warszawie rozpoczyna się 1-go września o godz. 8 rano. Podpis o dopuszczenie do egzaminów przyjmują kandydaci szkoły do dnia 28 sierpnia. Do godzenia należy dołączyć: życiorys ucznia, metrykę urodzenia, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, ostatnie świadectwo szkolne, fotografię. Nauka jest bezpłatna, a niezdani uczniowie otrzymują stypendium. Kandydaci nie posiadający odpowiedniego mieszkania w Warszawie, przyjmowani nie będą. Leci w przyszłym roku szkolnym odbywać się będą w godzinach porannych w własnym gmachu. Kandydaci szkoły mieszczą się przy ul. Krak.-Przedmieście Nr. 36 i udziela wszelkich informacji oddział nie z wyjątkiem niedziel, od godz. 11 do 1.

Radjostacja w Grenlandji. Doradca dla spr. inżynierskich i technicznych przy departamencie dla spraw Grenlandji w Kopenhadze, p. Bretli udali się do Grenlandji w celu zbadania warunków w związku z projektem budowy stacji radjotelegraficznej na Grenlandji. Powróci on do Kopenki prawdopodobnie w listopadzie, gdy odnośny projekt będzie przedłożony obu izbom ustawodawczym. Jest prawdopodobne, że nowa stacja będzie wzniesiona w pobliżu przylądka Farewell i że będzie połączona z szeregiem miejscowości na Grenlandji. (PAT).

Młodzież jugosłowiańska — młodzież polska. Młodzież jugosłowiańska, zebrana na swym kongresie, przesłała Min. W. R. i O. P. za pośrednictwem poselstwa w Belgradzie i M. S. Z. pismo nast.: Do Polskiej Młodzieży Szkół Średnich. Zdruzgota jugosłowiańska młodzież szkół średnich zebrana na swym IV kongresie, śle bratnie i przyjaźnie pozdrowienie polskiej młodzieży szkół średnich.

WYCIECZKI I ZABAWY.

Szwały armatnie, które ustłysz Warszawa dzisiaj w południe będą swym, że rozpocznie się „Igryzka Wojskowe”, których główną atrakcją będzie „Bawa pod Agrykolą”.

WYPADKI.

POŻAR W SEJMIE.

(m). W gmachu Sejmu ustawodawczego p. ul. Wilejskiej Nr. 4-6-S. zapaliła się podłoga w jednym z pokoi służbowych, wskutek pozostawienia palącej się maszynki gazowej. Pożar, przed przybyciem straży ogosowej ugasiła służba gminna Sejmu.

ARESztOWANIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYT. Przed kilku dniami do baraków reemigracyjnych „Jur” na Powązkach zgłosił się zwolniony obozu jeńców w Tucholi powien jeszcze bolszewik, przedstawiając dokumenty na imię Mikołaja Ołowa i wyrażając życzenie powrotu do Rosji. Przeto go i zamieszkał on w barakach, w oczekiwanu na zatwierdzenie formalności, związaną z transportowaniem go do Rosji. Tymczasem k. poznal w nim dawnego, znanego w sferach b. dyckich warszawskich morderce, który dokonał licznych mordów i napadów i powiedział o

NA RATY!

wykwintne

Okrycia damskie, kostjumy, palta płaszczowe

oraz UBIORY MĘSKIE

Nowolipie Nr 30, m. 8, front

II-e piętro

napojone słodzą 14-go kom. pol. Rzekomy Or-
w obywateli oddawna poszukiwanym bandytą,
w Powiat Powichrowskim, W r. 1920 Powichrow-
i strzelił w wojsku i zdezerterował, przetrzymawszy
na bandytyzm. W czasie organizacji wojsk Ba-
towskiego, do wojsk tych wstąpił pod nazwiskiem
wieloletnia, skąd w czasie transportowania ba-
towskich po likwidacji do Szarych, zbiegł w
okolicy i zorganizował w Warszawie bandę, za-
sadzając „działalność”. Powichrowski między innymi prze-
spawami ma na sumieniu morderstwo swej ko-
żki.

NAPADY BANDYCKIE

(m) Wsi Wychopieńskich gm. Gluchów,
w okolicy wsi, trzech bandytów napadło
na gospodarza Macieja Popka. Jeden z oprysz-
w zadał Popkowi ciężką ranę kijem w głowę,
zabrał 150.000 mk. gotówką i 15 funtów
srebra i uciekł.

Na dom Juliana Mielnickiego w wsi No-
wopolie, w pow. grójeckim pięciu
bandytów w rewolwery i karabiny bandytów do-
łączyli się do napadu na dom, zabili 100.000
mk. i białą wartość 500.000 mk. Pod-
czas napadu zbiegli pobliż kijem trzech synów Mi-
elnickiego. Po napadzie bandyci uciekli, w oko-
licy.

(m) Zabójstwo Stanisław Sypniewski, robot-
niczy w mieszkaniu dzieci swych, u których
w mieszkaniu, który został postrzelony z
karabiny w pierś przez nieznanego zoczyńcę,
zginął w szpitalu.

(m) Samobójstwo b. właściciela domu. Nocy
w mieszkaniu przy ul. Wspólnej Nr 64, w u-
stępie powiesił się na sznurze umocowanym do
ściany, 56-letni Izidor Glass b. współwłaściciel te-
go domu. Przyczyna samobójstwa — rozpacz z po-
wodu spieniężeniu domu za 700.000 mk. w roku 1919.

(m) Zmarł samobójczy. Na schodach domu
9 przy ul. Karłowickiej napadła się osiemnasto-
letnia w celu samobójstwa 20-letnia Kazi-
miera Leszno Nr 102, która Pogotowie prze-
wieźła do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) Wędrowni kaskarzy. Nocy wczorajszej mie-
steczku kaskarzy dostali się do domu Nr 192 przy
Marszałkowskiej do mieszkającego na I-em
piętrze białego tow. zęglugi mordercy „Balky” oraz
„White Star Line”. Kradzieży jednak nie
zdołali dokonać, spłoszeni przez dozorcę domu.

Z sądów.

Sprawa ppor. Rybickiego.

W dniu wczorajszym zaczęły się roz-
prawy w Wojskowym Sądzie Okręgowym

w Warszawie w sprawie ppor. Rybickiego,
oskarżonego o niesubordynację i oszczer-
stwo w prasie. W środę następny i praw-
dopodobnie ostatni dzień rozpraw. Z po-
wodu braku miejsca sprawozdania z wczoraj-
szego posiedzenia nie podajemy. Całko-
wity przebieg rozpraw poniedziałkowych i
środkowych będzie zamieszczony w numerze
czwartkowym.

Teatr i muzyka.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Występy Romana Żelazowskiego.

Zawitałszy po latach kilkunastu do
Warszawy, znakomity artysta spotkał się
z tym samym szczerym podziwem dla swe-
go talentu i mistrzowskiej gry. P. Żelazow-
ski dowiódł, że wiek u aktora nie odgrywa
wcale roli, o ile dopisuje talent, zdrowie, u-
miłowanie sztuki. P. Żelazowski sypał jak
dawniej, skrami prawdziwego, wiecznie mło-
dego talentu i, rzecz zrozumiała, świecił
tryumf prawdziwy. Gość wystąpił w dwóch
starych sztukach: „Pietro Caruso” Bracca
i „Nieuczciwi” Rovetty. Obie te sztuki, róż-
nie wprowadzie pod względem tła, na którym
są osnute, i charakterów, obracają się w
istocie około jednego i tego samego zagad-
nienia moralnego. Łatwo więc wpaść w sza-
blon, gdy się występuje w obu sztukach je-
dnego wieczoru.

Ale Żelazowski jest wirtuozem i arty-
stą, który rozwiązuje w sposób całkowicie
odrębny jeśli nie to samo, to w każdym ra-
zie zbliżone zagadnienie artystyczne. Nie-
tylko pod względem zewnętrznym, ale prze-
dewszystkiem, jako typ psychiczny, Pietro
Żelazowski w niczym nie jest podobny
do jego Karola Moretti, choć na jednego i
drugiego psychikę te same pierwiastki u-
ności, dziecięcej wiary, a potem zawodu i
rozpacz się składają. W tym — w ciągu
jednego wieczoru — przerwaniu się od
roli do roli z utrzymaniem właściwej im-
linii, bez cienia szablonu — leży bodaj naj-
ważniejsza trudność i zarazem największy
tryumf Żelazowskiego.

Pozostali artyści stanowią — łagodnie
mówiąc — tło dyskretnie, które jednak bla-
docią swoją niekiedy nawet zbyttno się od-
cina od głównego tematu — rolę wykona-
nych przez Żelazowskiego. Natomiast ele-
ment komizmu, który w swej roli stara się
wydatnie p. Owerlo, sprawia wrażenie
zbytęznego, niepożądanego kontrastu.

J. N.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro następnych „Pie-
tro Caruso” i „Nieuczciwi” z udziałem Romana Że-
lazowskiego.

Teatr Polski. Dziś i jutro dwa ostatnie przed-
stawienia sztuki Benksa „Balkarati”. We czwar-
tek premiera „Złotego wieku rycerstwa”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro kro-
chyla B. Katerwy „Urwis”.

Teatr Mały. Dziś i codziennie „Jej tancerz”.

Teatr Nowości. Dziś i jutro oporetka p. t.
„Królowa tanga” z Elną Giesdą w roli tytułowej.

Teatr Komedja. Dziś i codziennie „Madame
Boccacio”.

Teatr Nowy. Dziś i jutro „Odmłodzony Adolar”
z p. Redo w roli tytułowej.

Z teatru Nowości i Komedji. Zarząd T-wa
Teatrów Stołecznych komunikuje, że zawarli kon-
wencję z Gł. Zarz. Zw. Art. Scen Pol. dla prowa-
dzenia teatrów „Nowości” i „Komedji” w sezonie
1922-23 roku. Kierownictwo artystyczne teatru
„Nowości” poruczone Marianowi Domostawskiemu
i Zdzisławowi Gorczyńskiemu, którzy przystąpili
do pracy organizacyjnej. W najbliższych dniach
na scenie teatru „Nowości” rozpoczynają gościnne
występy Kazimiera Niewiarowska i Władysław
Szczawiński, którzy po kilkuletniej nieobecności w
kraju ukazują się w swoich popisowych rolach w o-
peretce „Nilouche”.

Sport.

Igrzyska wojenne.

Dziś ruchliwy i pomysłowy Wojskowy Klub
Sportowy organizuje na własnym świeżo ukończo-
nym boisku, położonym za parkiem Sobieskiego,
wielkie Igrzyska Wojskowe. Przewidziany jest ca-
ły szereg nadzwyczaj ciekawych atrakcji, jako to:
prawdziwa bitwa z zastosowaniem garów i grana-
tów, możliwość przejeżdżania się tankami, autami i
balonami, korzystanie z radiotelefonu połączonego
z salą koncertową i t. p.

Początek igrzysk dziś o godz. 2 pp. Bilety w
cenie od 500 do 2000 mk. nabywać można przy
wejściu, lub w księgarni wojskowej przy ul. Nowy
Świat Nr 69.

Wycieczki konne staraniem artystów scen warsz.
W niedzielę, d. 20 b. m. Pole Mokotowskie
będzie widowiskiem popisów, na które między innymi

złożą się wycieczki konne, w których jeźdźcami będą
wybitni artyści teatrów warszawskich, a byli ofi-
cerowie i żołnierze wojsk polskich, Biegów będzie
pięć. Wycieczki przeplatane będą popisami sporto-
wymi z zakresu lekkiej atletyki. Podczas przerw
przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe. Bilety
wcześniej nabywać można w sklepie Rokosza, No-
wy Świat 59.

Wycieczki międzynarodowe W. T. C. na Dynasach.

Onegdajsze wycieczki międzynarodowe na Dyna-
sach zakończyły się prawie zupełnym zwycięstwem
lepszych technicznie o całą klasę gości.

Przebieg wycieczek następujący:

1) Wycieczka „Scratch”: 1) Paillard 14 sek., 2)
Duclair, 3) Szymczyk, 4) Iko.

2) Wycieczka Handicap, 800 m. 1) Paillard, 2) Du-
clair, 3) Iko.

Wycieczka kwalifikacyjna 3000 mtr. 1) Kurbasi-
ski, 2) Wendyński.

Wycieczka motocyklistów 10 km.: 1) Chojński,
2) Jastrzębski.

Wycieczka dystansowa 10 km.: 1) Bellivier, 2)
Paillard, 3) Iko.

Wycieczka za motorami 10 km.: 1) Kamiński,
2) Lange.

Jedynym pięknym wynikiem dla miejscowych
był czas, ustanowiony przez Szymczyka w biegu
400-metrowym, lepszy o 0,2 sek. od czasu najlep-
szych sił zagranicy.

Ropod.

O mistrzostwo Polski.

Lubelskie zawody piłki nożnej o mistrzostwo
Polski między drużyną reprezentacyjną krakowską
„Cracovią”, a drużyną reprezentacyjną okręgu lu-
belskiego, „Wojskowym Klubem Sportowym”, za-
kończyły się wynikiem 7 : 1. Przed pauzą 5 : 1
na korzyść „Cracovii”. Wczoraj odbyło się spotka-
nie rewanżowe.

„Polonia” — „Sławja”.

Onegdajsze zawody piłki nożnej w Morawskiej
Ostrawie między warszawską „Polonią” i ostrawską
Sławją zakończyły się zwycięstwem Polonii 4 : 1
(2 : 1).

POKWITOWANIA.

Na b. więźniów politycznych.

Zebrane podczas obiadu wspólnego mk. 6.200.

Na fundusz wyborczy.

Dr. K. Bacia z Łowicza mk. 5000.

S. Stankiewiczowski mk. 1000.

R. Krakowski z Kielc mk. 2000.

Na fundusz prasowy.

Inżynier T. mk. 3000.

8 KLASOWE GIMNAZJUM
FILOLOGICZNE MĘSKIE

ST. ŻUCHOWSKIEGO

ul. Piękna 38 w Warszawie.

Zapisy od 16 sierpnia, egzami-
ny od 26 sierpnia. Dawni uczniowie
powinni się zapisać przed 20-y m. m.

Dyr. P. CHOJKO.

Zarząd Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki

okazuje wszystkich członków obecnych w Polsce, na Zjazd do Pruszkowa dnia 27 i 28-go sierpnia
22 r. o godz. 10-ej rano.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Zgajenie,
- 2) Sprawozdanie plenipotentów,
- 3) Wybór delegata, do Rady Nadzorczej Stow. M. P. z A. 1
- 4) Interpelacje,
- 5) Wolne wnioski.

Okazanie udziału Stow. Mechaników Polskich z Ameryki daje prawo wstępu na Zjazd.

UWAGA! NA RATY!

Najtaniej i najkorzystniej tylko

TWARDA 20 (front)

gdzie można dostać ubiory męskie, damskie i dziecięce, a także przyjmuje się obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

Do Młocin Wycieczka

urządzona staraniem orkiestry IV oddziału Straży
Ogniowej, stół m. Warszawy.

Wyjazd statkiem wraz z orkiestrą dnia 20-go Sierp-
nia r. b. o godz. 8-ej rano z przystani po prawej stro-
nie mostu Kierbedzia. Powrót o godz. 8-ej wieczorem.
Program urozmaicony. Bilety nabywać można do dnia
sierpnia w koszarach IV oddziału Straży Ognio-
wej, podn. 3 i Związku Robotników Miejskich, Warecka 7.

Wojewódzka Szkoła Rzemieślnicza im. M. Konarskiego

Warszawa, Leszno 72.

Zapisy 25 sierpnia.

NA RATY

Wszystkim bez wyjątku najsolidniejsze ubiory męskie. Li-
czyć bardzo tanio. Złatwia szybko.

Ś-10 Jerska 30 m. 49, 3-cia brama—parter.

ŻEBY

Korony, mostki, przeróbka starych zę-
bów. Reparaty na poczekaniu. Ro-
bota solidna. Przy pracowni gabinet
Lekarsko-dentystyczny. Niezamoż-
nym ustępstwo. Żelazna 55. Wej-
ście z Łuckiej 2, m. 8.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst.
szp. św.
Łazarza Chor. skór., wener., anali-
zy krwi na syfilis Chłodna 26, tel.
99-29. Od 1-3 i 5-7.

Dr. ABRAMSKI
lek. szp. św. Łazarza. Chor. skóry,
włosów, weneryczne, lecz. prom.
Roentgena. Marszałkowska
118, tel. 108-61, do 11 i od 4-7.
Panie od 1-2.

Dr. med. A. BEATUS
Chor. weneryczne i skórne.
Przyjmuje od 2-3 i 5-8, Sien-
kiewicza 12, m. 30, t. 73-06.

Dr. med. Marjan Zylberbart
b. l-szy asystent berneński. Uni-
wersyt. kliniki. Choroby uszu, gar-
dła i nosa. Wileńska 66, tel. 127-07
do 10-ej rano i od 5-7 wiecz.

Dr. M. Berkman b. asyst. klin.
parys. wener.
skórne i dróg moczow. Bad. krwi
na syfilis. Żelazna 42, tel. 42-11,
do 10 r. i od 2-7.

Dr. A. Szware
Choroby oczu. Warecka 9,
telef. 192-96.

AK Odelski brodawki i skórę zgrubiałą
na podszewkach
bezwzględnie i bez
ból u usuwa „Klawiol”
wyrobu Farmac. Lab. „Ap. Kowalski” w Warsza-
wie, Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i sklepy apteczne.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów

męskich i damskich

M. CWEJKO

Złota 26 m. 12, tel. 187-65.

Duży wybór gotowych ubrań dla Pań i Panów. Obstalunki z włas-
nych i powierzonych materiałów. Wykonanie wykłonne podług
ostatnich modeli.

NA RATY!

Tanie i elegancko może się ubierać każdy w pracowni ubiorów

męskich i damskich

N. SOBOL

Warszawa, Leszno 73 m. 1. Tel. 223-42.

UWAGA: Na składzie wielki wybór materiałów angielski i krajowych.

Dr. med. Feldhusen wenerolog z Peters-
burga. Choroby wener., skórne
i piciowe. Nowy-Świat 46-48.
Do godz. 9 1/2 r., 12-3 i 4-7.

Dr. med. J. Merenlender
chor. skóry, moczopłciowe,
wener. od 8 1/2 - 9 1/2 r. i 6-8
w. Panie 3-4. Jerozolimska 7
(róg Brackiej) tel. 503-11.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Odzikuję p. Doktorowi wsi Po-
morzany st. Olkusz
za wyleczenie żony z trzylet-
niej choroby. Jan Dybus.

Lekcje skrzypiec, gitary, mando-
liny; lekcja 400 marek.
Nowogrodzka 23-19.

Na gitarze, mandolinie, skrzyp-
cach lekcje gry za-
sadniczej. Niecała 10-13.

OBOWIĄZKOWE męskie, damskie i dzie-
cięce kupujcie tylko Je-
rozolimską 19, w podwórzu, wprost
bramy.

NA RATY! ŻEBY sztuczne bez
podniebienia,
korony, mostki, reparacja w prze-
ciagu 2 godzin, wykonywa punk-
tualnie, sumiennie, po cenach
przystępnych. Laboratorium zę-
bów sztucznych H. Ratusznik,
Leszno 36. Telefon 274-49. Uwa-
ga: druga brama, drugie piętro,
mieszkania 26.

*** NA SEZON JESIENNY:

Palta dziecięce, sukienki welnia-
ne, mundurki, fartuski pensjo-
narskie, garnitury dla uczącej się
młodzieży, ubranka dziecięce
oraz duży wybór wszelkich tryko-
tów: swetry, damskie, dziecięce,
kurty i t. p. Bieliznę wykłonną
i skromną; damską dziecięcą po-
leca najtaniej Edward Szyszko
Marszałkowska 99, tel.
184-95.

Ochroniarskie dwuletnie semi-
narium Turza-
ńskiej, Szpitalna 6, przyjmuje
uczenie z elementarnym, śred-
niem wykształceniem.

Okrycia damskie jesienne i zi-
mowe, naj-
nowsze fasony w różnych kolo-
rach. Ceny przystępne. Marszał-
kowska 58-6.

Rozwiertaki proste i rozwiert-
niki spiralne naj-
taniej sprzedaje Poznański, Mar-
szalkowska 72.

Szczawica: Pensjonat „War-
szawianka” inżynierowej Tryl-
skiej, willa „Naleczówka” pole-
skiej, ca pokoje słoneczne ca-
łodziennym wykłonnym utrzyma-
niem. Las jodłowy. Ceny taryfo-
we. Pracownikom urzędnikom
zniżka. Dojazd autobusem stacji
Nowy Targ.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ
u „Leonara”
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. retusz. Mk. 400.
12 " " " 500.
Portrety
wykłonne wykonane